CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I — ŁÓDŹ. WTOREK 11 GRUDNIA 1945 ROKU — Nr 175

DEMAGOGIA i KŁAMSTWO - BRONIĄ REAKCJI

Jak jej „polityka" wygląda w świetle faktów i dokumentów

(Dokończenie referatu tow. Gomułki-Wiesława na I-szym Zjeździe PPR w Warszawie)

Wówczas mielibyśmy dziki taniec cen, masowe bezrobocie, pełną anarchię gospodarczą. Taczki gruzu nie można by wówczas uprzątnąć z ulic Warszawy, bo państwo nie miałoby na to środków a cóż dopiero w takich warunkach myśleć o odbudowie Polski.

My wiemy, że najbardziej niepopularne w szerokich masach narodu jest nakładanie na te masy takich, czy innych ciężarów. Nie tylko my o tym wiemy, wiedzą o tym i ci, którzy przychodzą do chłopa i szepczą mu do ucha - **„gdyby my, gdyby nasze stronnictwo miało większość w rządzie to byśmy natychmiast znieśli kontyngenty" — „Wstępujcie do naszej partii, popierajcie naszą akcję, głosujcie na nas przy wyborach — a kontyngentów nie będzie". I kontyngenty tu i ówdzie idą opornie.**

Krótki rozum mają tacy **antykontyngentowi demagodzy i tacy „obrońcy" chłopa.** To nie organizatorzy odbudowy zniszczonego kraju — **to organizatorzy anarchii.** Gdyby z jednej części narodu t. zn. z chłopa, zostały zdjęte zupełnie świadczenia na rzecz odbudowy — to, **pomijając już wszystko inne, klasa robotnicza i masy pracujące w mieście zażądałyby tego samego dla siebie.**

Demagogiczna akcja

I miałyby zupełną rację. Dlaczego jedna warstwa narodu miałaby być uprzywilejowana kosztem drugiej. **Dlaczego robotnik w fabryce, czy urzędnik w mieście mieliby pracować za 1—2 tysięcy złotych zarobku miesięcznego, przy rynkowej cenie 350 zł za kg masła, wówczas gdy ci sami ludzie mogli przed wojną za swój miesięczny zarobek kupić od 50 do 100 kg. masła?** Dzisiaj otrzymują oni, i to nie zawsze regularnie, deputaty jako dodatek do zarobku i płacą za nie po cenie kosztu państwa, co ich utrzymuje przy życiu.

Gdyby im to odebrać — a trzeba, by odebrać przy zniesieniu kontyngentów — spróbujcie im kazać żyć, panowie przeciwnicy **świadczeń rzeczowych chłopa. Spróbujcie wówczas rządzić. Nakarmcie lud pracujący, nakarmcie i ubierzcie wojsko, zaopatrujcie wówczas wieś w towary przemysłowe. Odbudowujcie wówczas Polskę. Realizujcie wówczas demokrację, kiedy głodne i bezrobotne miliony ludzi wyjdą na ulicę i zażądają od Was chleba.**

Myśmy już widzieli taką **demokrację w 1923 roku, która głodne masy kulami karmiła.** Szeptana propaganda antykontyngentowa daje swoje rezultaty. Pozostało już zaledwie 2—3 miesiące na ściągnięcie kontyngentów a wieś dotychczas **wypełniła zaledwie około 35 proc. planu świadczeń rzeczowych.** Położenie aprowizacyjne miast jest ciężkie. Brak żywności dla robotników i urzędników może poważnie podważyć pracę nad odbudową kraju, **może doprowadzić do wstrząsów gospodarczych.**

Toteż Rząd widział się zmuszony **zastosować pewne środki nacisku na wieś dla ściągnięcia świadczeń rzeczowych.** Wydał mianowicie **zakaz przemiału zboża dla tych, którzy świadczeń nie zdają.** I znowu ci, którzy prowadzą wśród chłopów szeptaną akcję przeciwko świadczeniom, głośno i publicznie na Zjazdach pewnego Stronnictwa **atakują rząd za to zarządzenie, atakując go w ogóle za ściąganie świadczeń rzeczowych.** Słuchają tych ataków członkowie Rządu Jedności Narodowej i **widocznie serce im rośnie z zadowolenia, że takie wpływy posiadają w narodzie, gdyż jeden z nich w ogóle nie reaguje na te bezmyślne ataki, a drugi niedwuznacznie oświadcza, że „jako członek Rządu nie może krytykować działalności tego rządu, w którym zasiada".**

Nasza Partia, rozumiejąc, że cały naród musi ponosić koszta odbudowy kraju, że **muszą je ponosić również robotnicy i pracownicy** — prowadzi wśród nich wytężoną kampanię **za podniesieniem wydajności pracy,** wyjaśnia i tłumaczy im źródła dzisiejszych trudności, a takich, którzy nieodpowiedzialnie występują **namawiając robotników do strajku, oddaje pod sąd opinii robotniczej.** Poprawa bytu klasy robotniczej i mas pracujących zależy bowiem tylko **od pomnożenia produkcji, a nie od jej pomniejszenia.** A przecież agitacja przeciwko świadczeniom rzeczowym, przeciwko oddawaniu kontyngentów jest niczym innym, jak **agitacją za strajkiem chłopów w wielkiej pracy całego narodu nad odbudową Polski, jest agitacją za bojkotem zarządzeń państwowych i jako taka jest agitacją antypaństwową i takiej agitacji nie przeciwstawiają się członkowie rządu na konferencjach swego stronnictwa, nie wyciągają wniosków organizacyjnych wobec nieodpowiedzialnych warchołów i podżegaczy, nie stawiają ich pod sąd zdrowej opinii chłopskiej.**

Frazesem Polski nie odbudujemy

Można głosić wiele pięknych frazesów o odbudowie Polski i o demokracji. Frazesy takie mogą się nawet podobać niektórym bezkrytycznym ludziom.

Lecz frazesem Polski nie odbudujemy. Frazesem o „sile, zwartości i gotowości", frazesem o „nieoddaniu guzika od mundura" sanacja zgubiła Polskę.

Siłę państwa polskiego, siłę Polski i jej dobrobyt zbudować można tylko pracą i rozłożeniem ciężarów odbudowy na wszystkich obywateli. Można i trzeba mówić narodowi o znaczeniu ziem odzyskanych, o konieczności ich zagospodarowania — i trzeba powiedzieć mu konkretnie, że dla przesiedlenia tylu i tylu milionów ludzi na nasze ziemie odzyskane potrzeba tyle i tyle zboża, kartofli, jarzyn, tłuszczu, mięsa, gdyż tam nie stoją gotowe magazyny z żywnością dla wykarmienia osiedleńców, nim oni własną pracą wyprodukują żywność dla siebie, a później i dla drugich. Łatwo jest krytykować rząd za braki istniejące w kraju, łatwo jest mówić o zagospodarowaniu ziem odzyskanych — lecz trudniej usunąć braki, pokonać trudności zagospodarowania ziem odzyskanych, zwłaszcza, gdy się „pomaga" temu rządowi propagandą przeciwko świadczeniom rzeczowym.

Można i trzeba podkreślać wobec całego narodu, a więc i wobec wsi polskiej bohaterstwo ludności Warszawy, wykazane w powstaniu — ale trzeba równocześnie powiedzieć ile naród cały musi zapłacić za zniszczenie Warszawy, jeśli chce ją odbudować. Trzeba powiedzieć narodowi, że Warszawa już go kosztuje przeszło 2 miliardy złotych, czyli prawie 70 proc. wszystkich wydatków państwa, przeznaczonych w budżecie na odbudowę domów mieszkalnych i gmachów publicznych w całej Polsce. Można i trzeba chlubić się bohaterstwem powstańców warszawskich — ale należy przekląć tę politykę, która doprowadziła do zniszczenia Warszawy. Powstanie warszawskie legło na narodzie polskim nie tylko brzemieniem krwi niepotrzebnie przelanej — lecz również wielkim brzemieniem kosztów odbudowy Warszawy. I nie tylko my, nasze pokolenie, lecz i pokolenie, które po nas przyjdzie musi jeszcze ponosić koszta odbudowy stolicy.

Można i należy nieraz krytykować braki w pracy rządu lub aparatu państwowego — lecz co był wart i czego jest wart ten rząd, który swoją polityką obrócił w perzynę stolicę narodu polskiego? My wszyscy słuchaliśmy głosów podziwu dla powstańczej Warszawy w okresie powstania ze strony naszych zachodnich sojuszników i słuszne były te głosy. Zasłużyli na nie Warszawiacy swą walką bohaterską. Lecz od samych słów uznania i podziwu nie jest wcale lżej ani w Warszawie, ani całemu narodowi. Polska potrzebuje pomocy, a nie słów uznania.

A tymczasem sprawa tak wygląda, że dotychczas nie oddano rządowi polskiemu **złota narodowego, zdeponowanego, we wrześniu 1939 r. w bankach zagranicznych.** Chcą, aby naród polski **zapłacił nie tylko koszta utrzymania rządów emigracyjnych w sumie przeszło 100 milionów dolarów — na co rząd polski zgodził się — lecz chcą abyśmy zapłacili również gaże oficerskie i żołd żołnierski Armii Polskiej w sumie prawie ćwierć miliarda dolarów. Widocznie nie opłacili się dostatecznie żołnierze polscy krwią własną przelaną na ziemi obcej u boku armii angielskiej. Jedyną pomoc, którą otrzymała Warszawa — to była pomoc inżynierów i specjalistów sowieckich, którzy pomogli naszym inżynierom i robotnikom przy odbudowie elektrowni, wodociągów, kanalizacji i przy innych pracach, związanych z uruchomieniem życia i instytucji użyteczności publicznej w Warszawie.**

Bzdurą są twierdzenia, że rząd polski nie chce kredytów zagranicznych. Ci, którzy to mówią nie wskazali ani nam, ani rządowi źródeł, z jakich można by te kredyty czerpać. Narazie nikt ich nie oferuje. **Nie kto inny, jak właśnie nasi towarzysze, ministrowie z ramienia rządu, już dawno rozpoczęli w tym kierunku starania. My uważamy, że Polska, jako kraj najbardziej zniszczony ma prawo moralne wobec świata żądać dla siebie pomocy i kredytów na odbudowę. Minister, który mówi na podstawie jakiegoś felietonu, że „nieporozumieniem jest zwalczanie idei pomocy gospodarczej z zagranicy" przy odbudowie Polski — mówi to nieodpowiedzialnie.**

Ludzie reprezentujący naszą partię we wszystkich rządach, istniejących po wyzwoleniu Polski, a więc i w Rządzie Jedności Narodowej, broniąc interesów mas pracujących miast i wsi, prowadzą równocześnie politykę państwa, politykę narodu, politykę odbudowy kraju, a nie politykę frazesu agitacyjnego i pustego słowa, lub politykę osobistego interesu.

Naród idzie za nami

W naszej partii nigdy nie było i nie będzie ludzi afery dojlidowskiej, a gdyby się wkradł taki, co powierzony mu posterunek pracy państwowej wykorzystywałby dla „skubania" państwa i dla zbijania sobie fortuny — to my pierwsi **oddamy takiego w ręce prokuratora.** My sami, jako partia i jako ludzie oddajemy wszystkie swoje siły dla odbudowy Polski i równocześnie domagamy się tego samego od innych, od całego narodu. I naród idzie za nami, **idzie za blokiem demokratycznym,** w chłodzie i głodzie, **dźwiga Polskę z ruin swoją pracą wytężoną.** Niewiele miesięcy upłynęło od chwili wyzwolenia kraju i narodu, a **już osiągnęliśmy conajmniej 50 proc. produkcji przedwojennej w przemyśle, przy czym podstawowy dla gospodarstwa narodowego przemysł — przemysł górniczy osiągnął już prawie przedwojenny poziom wydobycia węgla. Nasze porty, zniszczone prawie kompletnie przy objęciu ich przez władze polskie — już pracują.**

Nasze życie gospodarcze zrobiło olbrzymi krok naprzód. Znajdując się w nieporównanie cięższych warunkach, aniżeli kraje zachodnie, czy południowe — Polska, kierowana przez Rządy koalicji demokratycznej, a więc również przez ludzi naszej partii zrobiła więcej w dziele swej odbudowy, aniżeli narody tamtych krajów.

Jest to zasługa nie tylko tych rządów, ale przede wszystkim zasługa tych mas

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Dnia 5 grudnia br. zginął na posterunku pracy społecznej z rąk skrytobójców reakcyjnych

ob. Bolesław Ścibiorek

Sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" Poseł do Krajowej Rady Narodowej.

Polska Partia Robotnicza wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w manifestacyjnym pogrzebie, który odbędzie się we wtorek dnia 11.12. 45 r. o godz. 11 rano.

Miejsce zbiórki dla delegacji partyjnych przy ul. Piotrkowskiej. (róg ul. ks. Skorupki).

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MILIONY DOLARÓW NA AKCJĘ REAKCYJNĄ

Natomiast, na odbudowę Warszawy Polska nie otrzymała ani grosza

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej.)

pracujących, które wiernie szły i idą za swoim rządem, pracowały i pracują ofiarnie przy odbudowie kraju. Jest to zasługą robotników, którzy pierwsi przystąpili do odbudowy swoich warsztatów pracy, którzy w pierwszym okresie nie otrzymali nieraz za swoją pracę żadnego wynagrodzenia, bo kasy skarbu państwa i magazyny były puste. Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej, która stale zwiększa swoją wydajność pracy — podnosi się Polska na nogi. Jest to zasługą mas chłopskich, które przecież w swojej większości nie dają posłuchu — wrogiej agitacji reakcyjnej, wymierzonej przeciwko państwu demokratycznemu, lecz wypełniają swoje obowiązki odbudowy, zdają świadczenia rzeczowe, wnoszą wkład swojej pracy w ogólne dzieło narodu. Pracą wsi polskiej dźwiga się z ruin nasza ojczyzna. Osiągnięcia dotychczasowe w dziele odbudowy są zasługą tej wielkiej rzeszy urzędników i pracowników państwowych i samorządowych, którzy ciągną wóz administracji państwa i samorządu za nędzną zapłatę i w trudnych warunkach bytowania. Rezultaty i osiągnięcia odbudowy są zasługą tych wszystkich, którzy przy niej pracowali.

Są tacy ludzie, którzy — niezgodnie zresztą z prawdą — twierdzą, że w Polsce sprawuje rządy Polska Partia Robotnicza. Jak wiadomo, rząd polski jest rządem koalicyjnym, w skład którego wchodzą przedstawiciele naszej partii. Zarzut ten nie ubliża nam jednak, a raczej pochlebia. Wynika on z tego, że ludzie naszej partii byli i są w pierwszych szeregach pracujących nad odbudową kraju. Jeżeli nasza partia potrafiła wykrzesać i zmobilizować tyle sił w narodzie, jeśli za tak krótki okres Polska zrobiła tak duży krok naprzód w dziele odbudowy — to znaczy, że partia nasza prowadziła słuszną politykę, twórczą działalność, to znaczy, że szerokie masy narodu popierają naszą partię. Polityka naszej partii nie była i nie jest tylko naszą polityką — jest to polityka bloku stronnictw demokratycznych.

Za co reakcja nas nienawidzi

Odbudowie kraju i budowie nowej, demokratycznej Polski wszystkimi siłami przeciwstawia się reakcja. Nie zaniechała ona walki, ani z naszą partią, ani z całym obozem demokratycznym. Reakcji nie pozostało przecież nic innego, jak tylko walka z nami. Od władzy odsunęliśmy ją, majątki ziemskie rozparcelowaliśmy między chłopów, do wielkich i średnich zakładów pracy nie dopuszczamy jej, jako właścicieli, na powstawanie karteli nie zezwalamy, banki — państwo wzięło w swoje ręce, faszystowskie czy zawoalfaszystowskie organizacje zostały zakazane. Nic zatem dziwnego, że reakcja śmiertelnie nas nienawidzi ,że wypowiedziała nam i wszystkim szczerym demokratom walkę na śmierć i życie.

W narodzie polskim reakcja nie posiada wprawdzie godnych uwagi wpływów, lecz warunki dla prowadzenia walki z nami i innymi demokratami, warunki dla walki z rządem demokratycznym bezsprzecznie sprzyjają jej jeszcze. Przecież główną, podstawową i bodajże jedyną przyczyną niezadowolenia, nurtującego część społeczeństwa jest to, że ludzie nie mają co jeść, że są często głodni, że nie mają butów i ubrania, ani dla siebie, ani dla swoich dzieci, że nie mają gdzie mieszkać, że nie mają czym opalić i oświetlać mieszkań itd. itd.

Wprawdzie ludzie ci pojmują, że jest to spowodowane wojną i ogólnym zniszczeniem życia w kraju, wprawdzie widzą, że kraj się powoli odbudowuje — ponieważ jednak jest im ciężko żyć, są skłonni słuchać różnych podszeptów i różnej agitacji reakcyjnej, skierowanej przeciwko rządowi, czy naszej partii. W pewnym stronnictwie panują takie nastroje, że gdy np. znajdzie się na konferencji tego stronnictwa jakiś jeden głupek lub drugi prowokator, który atakuje rząd, mówiąc „dziś mamy kartki na chleb, tak samo, jak za okupacji". „Przedtem gestapo, a obecnie poborca gnębi chłopa", „Od chłopa bierze się ,a nic mu się wzamian nie daje",„gdzie się podział węgiel i towary tekstylne", „chłop uderzy w to wszystko twardą ręką", — to temu wszystkiemu przyklaskuje cała konferencja, a kierownicy tego stronnictwa nie próbują nawet wyjaśnić zebranym stekU szkodliwych dla państwa bzdur i prowokacji, zawartych w tych wystąpieniach. Gorzej nawet, bo zachęcają ich sami do tego rodzaju wystąpień powiedzeniami: „mogą nas pozamykać, mogą nas terroryzować, jest nas jednak taka masa i tak jesteśmy do swych ideałów przywiązani, że nas nie złamią". W pewnej księdze zostało napisane mądre zdanie: „Po owocach ich, poznacie je".

Judaszowe srebrniki

Czyimże owocem są tego rodzaju wystąpienia na konferencjach PSL. Jeślibym powiedział, że są to owoce pracy kierowników PSL i władz naczelnych tego stronnictwa — to dałbym im powód do nowej śmiertelnej obrazy.

Dlatego twierdzę i stwierdza to nasza partia, że reakcja oddziaływuje politycznie, przeciska się w szeregi niektórych stronnictw, czy ich organizacji, że wykorzystuje ona trudne warunki powojenne, w jakich żyje ludność — aby ją podburzyć przeciwko rządowi i państwu demokratycznemu, aby zburzyć gmach Polski demokratycznej. Kto nie jest reakcjonistą, kto czuje się demokratą — ten zwalcza i powinien zwalczać tego, czy innego rodzaju agitację reakcyjną, zwłaszcza, gdy ma ona miejsce w szeregach jego partii. Zdaje się równie dobrze wiemy i my jako kierownictwo partyjne i kierownictwo PSL, ile pieniędzy otrzymuje z zagranicy reakcja polska na walkę z demokracją. Miliony dolarów. Tak jest.

Na odbudowę Warszawy, czy kraju Polska nie otrzymała ani grosza, a na robotę destrukcyjną ,na agitację ,na opłatę swoich agentów i szpiegów otrzymuje reakcja polska miliony dolarów. Za te dolary coś się przecież robi. Za te dolary można kupić ludzi, zapłacić im, za wichrzycielską działalność, za wrogą antypaństwową robotę. Można nawet najmować morderców i opłacać ich zbrodnie bratobójcze. Byłoby śmieszne uważać reakcję za jakąś wielką siłę liczebną. Siła reakcji nie polega na wielkiej ilości różnych pasożytów społecznych. Ich siła polega na ideologicznym oddziaływaniu na masy, możliwym dzięki sprawowaniu przez reakcję władzy w Polsce przez okres całych pokoleń, możliwym dzięki środkom, którymi rozporządza jeszcze, nawet po usunięciu jej od władzy.

Jasne jest, że byłoby głupio nazywać reakcjonistami ludzi, którym doskwiera niedostatek, którzy żyją z rąk własnej pracy. To nie są reakcjoniści, to są ludzie pracy. Ale na tych ludzi mogą mieć wpływ, mogą oddziaływać reakcjoniści bądź bezpośrednio, bądź przez swoją agitację. I gdy tacy ludzie na konferencji PSL powiadają, że „gdy czerwoni przyszli myśleliśmy, że będzie raj na ziemi, a oni zaczęli rabować" albo gdy porównuje funkcjonariuszy państwa polskiego do gestapo, to jasne, że człowiek taki jest tubą reakcyjną, prowadzi reakcyjną agitację, powtarza to samo, co faszyści i mordercy z NSZ. Z taką agitacją należy raz na zawsze skończyć. Raju na ziemi nie stworzy nam różdżka czarodziejska ani „czerwonych" ani białych. Dobrobyt możemy stworzyć sobie własną pracą.

Lecz gdy ktoś ubliża armii, która wyzwoliła nasz kraj, która za wolność rodu polskiego pozostawiła kości swoich żołnierzy po całej ziemi polskiej, dzięki której naród polski ma możność budować swoją ojczyznę, gdy w dodatku mówi to publicznie w obecności wicepremiera Rządu Jedności Nar. to zdaje mi się, że jeśli już nie demokratycznym, to obywatelskim i państwowym obowiązkiem kierownictwa PSL było oddać takiego członka swojej partii w ręce organów Bezpieczeństwa.

Żołnierze, którzy popełniają wybryki maruderstwa zdarzają się w każdej armii. Nie jest więc wolna od takich żołnierzy i Armia Czerwona ,ale, odwracając przysłowie, powiadam: „trzeba widzieć cały zdrowy i dorodny las, a nie wyłącznie chuderlawe, pojedyńcze drzewa w tym lesie". Wybryki maruderstwa i kradzieże pojedyńczych żołnierzy zdarzają się i w Wojsku Polskim. Bluźnierstwem byłoby, gdybyśmy z tego powodu całe nasze wojsko obrzucali błotem potwarzy. Różnica między naszym stosunkiem do maruderów z Wojska Polskiego, a stosunkiem dowództwa sowieckiego do maruderów z Armii Czerwonej jest tylko ta, że dowództwo sowieckie rozstrzeliwuje swoich maruderów, a dowództwo polskie nie robi tego dość energicznie w stosunku do polskich.

Na straży demokracji w Polsce

Partia nasza uważa za swój narodowy obowiązek stać na straży demokracji w Polsce i zwalczać tak reakcję, jak i wszystkie przejawy jej agitacji. Śmieszne i niepoważne są zarzuty stawiane nam przez niektórych ludzi, że chcemy prowadzić, jak dzieci za rączkę, partie, które mają już 50-letnią tradycję demokratyczną. Żadnej partii bloku demokratycznego nie chcemy prowadzić za rączkę, lecz od każdej partii tego bloku żądamy i żądać będziemy, aby prowadziła politykę zgodną z linią bloku demokratycznego, a nie politykę sprzeczną z tą linią. Jednym zaś z głównych zadań politycznych bloku jest zwalczanie reakcyjnej działalności i agitacji, jest zbudowanie demokratycznej Polski. Uważamy, że wszystkie partie bloku demokratycznego, a więc i nasza partia, wstępując do tego bloku świadomie i dobrowolnie ograniczyły swoją suwerenność polityczną na rzecz polityki bloku. Nie może jedna partia bloku tolerować w swoich szeregach agitacji i roboty reakcyjnej wówczas, gdy walka z reakcją jest jednym z głównych zadań bloku. Nie można mieć pretensji do naszej partii o to, że wskazuje i nawet atakuje różne elementy, znajdujące się w drugich partiach bloku, za działalność bądź wyraźnie subiektywnie reakcyjną, bądź też za działalność, która obiektywnie szkodzi interesom demokracji, podważa prestiż rządu demokratycznego, utrudnia pracę nad odbudową kraju. W tym zakresie przyznajemy wszystkim partiom bloku prawo mieszania się do naszych spraw wewnętrznych gdyż sami poza tym nie wychodzimy. To jedno.

Dobre i złe tradycje

Inna jest bowiem sprawa 50-letniej tradycji demokratycznej. Tradycje są dobrą rzeczą jeżeli są dobrymi tradycjami. Dobrą tradycję posiada niezaprzeczalnie ruch ludowy w Polsce. Może do najpiękniejszych tradycji tego ruchu należą walki chłopskie prowadzone z reżimem sanacyjnym w sojuszu z robotnikami. Groby chłopów Nockowej czy Zapanowa pozostaną na zawsze żywym symbolem walki mas chłopskich o prawa i swobody demokratyczne, tak samo, jak groby robotników Krakowa, Warszawy, Zagłębia węglowego i wielu innych miejscowości. Ale prócz pięknych kart historii i dobrych tradycji chłopskiego ruchu ludowego są również w przeszłości tego ruchu zjawiska polityczne, które na pewno nie przysparzają mu chluby! Ci kierownicy stronnictwa ludowego, którzy zawarli w 1923 sojusz z reakcją i utworzyli tzw. rząd Chlenopiasta — nie przysłużyli się wówczas walce o demokrację w Polsce. Nie można dzisiaj przedstawić tego sojuszu z endecką reakcją, jako walki z Piłsudskim. Salwy krakowskie nie były wymierzone w piersi piłsudczyzny, lecz w piersi klasy robotniczej. Jeżeli wspominamy o tym, to również dlatego, że nie można dzisiaj odbierać robotnikom ich chlubnych tradycji walki z reakcją, walki o demokrację. W Polsce przewrotu majowego, w Polsce sanacyjnej ludowy ruch chłopski walczył z sanacją, lecz w okresie okupacji wielu kierowników Stronnictwa Ludowego współpracowało z sanacją, oddawało pod jej komendę Bataliony Chłopskie, razem z nią zwalczało zaciekle Polską Partię Robotn. My wyciągaliśmy naszą dłoń do współpracy z ówczesnym kierownictwem Stronnictwa Ludowego, a ono wybrało dłoń Sosnkowskiego. Naszym życzeniem jest, aby ruch ludowy i jego kierownicy nawiązywali tylko do dobrych tradycji. Z takim ruchem ludowym Partia nasza zawsze pragnie współpracować.

Sojusz robotniczo-chłopski

Staliśmy i stoimy dzisiaj na gruncie sojuszu robotniczo - chłopskiego. Sojusz taki uważamy za kamień węgielny demokracji. Przez sojusz robotniczo - chłopski rozumiemy ścisłą współpracę klasy robotniczej z masami chłopskimi, więc przede wszystkim w trzech głównych zagadnieniach:

1) w rządzeniu państwem, 2) w walce z reakcją i jej agitatorami o utrwalenie demokracji i jej zdobyczy społecznych i politycznych, 3) w odbudowie i przebudowie odrodzonej Polski. Współpraca od góry, aby była wyrazem realizacji sojuszu robotniczo - chłopskiego, powinna się wyrażać we wspólnym wytyczeniu linii politycznej, tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz, oraz zasad gospodarki narodowej państwa przez kierownicze organa partii klasy robotniczej i partii chłopskich, względnie przez ich przedstawicieli, zasiadających w rządzie. Do zakresu takiego współdziałania, w związku z trudną sytuacją gospodarczą winno należeć wspólne opracowanie planu podziału produktów przemysłowych między wieś a miasto, oraz wspólne ustalenie świadczeń rzeczowych, jakie wieś winna dostarczyć miastu.

Realizację sojuszu robotniczo - chłopskiego od dołu rozumiemy przede wszystkim, jako lojalne wykonywanie przez terenowe organizacje robotników i chłopów wszystkich uchwał, ustalonych od góry. Poza tym zgodne współdziałanie organizacji partyjnych robotniczych i chłopskich przy rozwiązywaniu wszystkich podstawowych zagadnień, wypływających w terenie.

Sojusz robotniczo - chłopski winien zespalać szerokie masy robotnicze i chłopskie w dziedzinach życia pracy politycznej, gospodarczej i kulturalno - oświatowej. Sojusz robotniczo - chłopski, w ten sposób realizowany, scementuje milionowe szeregi robotników i chłopów, o które rozbić się muszą wszelkie reakcyjne próby podważenia demokracji w Polsce. Będzie on najlepszym gwarantem siły odrodzonej, demokratycznej Polski na wewnątrz i na zewnątrz.

Partia nasza wypowiadała się już nie jednokrotnie o znaczeniu i treści jednolitego frontu klasy robotniczej, o zasadach i formach współpracy dwóch bratnich partyj klasy robotniczej: Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jednolity front klasy robotniczej

Z trybuny I Zjazdu naszej Partii raz jeszcze podkreślamy uroczyście, że rdzeniem i kręgosłupem władzy robotników i chłopów w Odrodzonej Polsce najwierniejszym gwarantem i strażnikiem czystości jej zasad demokratycznych ,siłą dynamiczną, gwarantującą rozwój demokratycznych form, na których opiera się Odrodzona

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej.)

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA PPR i PPS

podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego i gwarancją utrwalenia demokracji w Polsce

(Dalszy ciąg ze strony 2-giej.)

Polska, jest jednolity front klasy robotniczej, jedność działania wszystkich robotników i obydwu jej partyj. Obydwie partie robotnicze reprezentują najbardziej postępową, rewolucyjną i równocześnie najbardziej ofiarną część Narodu Polskiego — klasę robotniczą.

Klasa robotnicza przodowała zawsze wszystkim rozwojowym i rewolucyjnym ruchom społecznym nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Zrodził nas, zrodził klasę robotniczą, klasę proletariuszy młota i pióra ustrój kapitalistyczny, zrodził nas kapitał. Ale równocześnie — jak mówi Marks — **ustrój kapitalistyczny, rodząc klasę robotniczą, zrodził w jej postaci swego grabarza.**

Zlikwidowaliśmy trusty i kartele kapitalistyczne. Przejęliśmy pod zarząd państwa, współrządzącego przez obydwie nasze partie, wszystkie wielkie i średnie zakłady przemysłowe. **Krok następny, który stoi przed nami do zrobienia — to nacjonalizacja tych zakładów. Upaństwowiliśmy banki i transport. Dopomagaliśmy naszym braciom — chłopom** do przeprowadzenia do końca ich historycznego zadania — przejęcia na swoją własność ziemi obszarniczej.

Na miejsce Polski sanacyjnej, Polski rządzonej przez tę garstkę wyzyskiwaczy pracy społecznej, **powołaliśmy do życia odrodzonego Polskę Demokratyczną.** Mogliśmy dokonać tej wielkiej, rewolucyjnej przemiany społecznej przede wszystkim **dlatego,** że działając w dojrzałych historycznie warunkach, działaliśmy i działamy jednolicie, **że zjednoczyliśmy klasę robotniczą w jednolitym froncie walki i budowy.** Bez tego nie wiele moglibyśmy zdziałać. **Bez jednolitego frontu klasy robotniczej usadowiły by się w Polsce ponownie siły wsteczne i reakcyjne,** aby restytuować dzień wczorajszy.

Naszym zadaniem jest unicestwić wszystkie próby reakcji, wymieść ją z areny życia politycznego w Polsce raz na zawsze. Do tego celu w pierwszym rzędzie potrzebny jest jednolity front klasy robotniczej — jedność działania obydwu partyj robotniczych. Polityczna likwidacja reakcji i jej oddziaływanie warunkuje zwycięstwo demokracji na każdym innym odcinku.

Jednolity front klasy robotniczej i jedność działania Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej stanowią najtrwalszą podstawę pod sojusz robotniczo-chłopski, są nieodzownym warunkiem jego siły i gwarantem wypełnienia jego zadań. Jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski — to dwa filary, na których najtrwalej oprzeć się może Blok Demokratyczny — współdziałanie wszystkich partyj demokratycznych między sobą. Jednolity front i jedność działania klasy robotniczej i obydwu jej partyj w walce z niedobitkami reakcji i jej ideologią w pracy nad odbudową i przebudową Odrodzonej Ojczyzny — wykrystalizuje jednolitą ideologię dla całej klasy robotniczej, która zaprowadzi całą klasę robotniczą, obydwie nasze partie do organicznej jedności do utworzenia jednej partii robotników w Polsce.

Z tych przyczyn jesteśmy gorącymi zwolennikami jednolitego frontu, zacieśniania węzłów współpracy obydwu partyj robotniczych, uważając, że leży to nie tylko w interesie tych partyj i całej klasy robotniczej — lecz również w interesie całego bloku demokratycznego i w interesie całego narodu.

Egzamin siły i wartości

Jednolity front klasy robotniczej, sojusz robotniczo-chłopski i Blok Stronnictw Demokratycznych **będą zdawać egzamin swojej siły, wartości i odporności wobec nacisków reakcyjnych,** gdy staną w obliczu wyborów do Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski. **Z pełnym zadowoleniem możemy podkreślić na naszym Zjeździe Partyjnym pozytywne stanowisko Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Ludowego w sprawie wspólnego bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, wyrażone w listopadowych uchwałach Rady Naczelnej PPS,** w uchwałach Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego i w uchwałach Komitetu Wykonawczego Str. Ludowego. **Inne partie bloku demokratycznego nie wypowiedziały dotychczas swego stanowiska w tej sprawie,** w postaci uchwał odpowiednich swoich kierowniczych organów partyjnych. Jedna z nich w swoich organach prasowych wypowiada się **jednak dość niedwuznacznie przeciwko blokowi wyborczemu Stronnictw Demokratycznych.**

Partia nasza stoi na stanowisku, że wyborów nie można ani tak organizować ani tak przeprowadzać, aby osłabiły one Polskę i demokrację polską, lecz z akcji wyborczej Polska Demokratyczna powinna wyjść wzmocniona, powinna stanąć obydwiema nogami na twardej i ubitej już drodze demokratycznej, na którą wkroczyła w dniu 22 lipca 1944 r. Dlatego do akcji wyborczej i do aktu wyborczego należy jednoczyć, a nie rozbijać siły demokracji polskiej. Uważamy, że w wyborach czynnikiem najważniejszym i najistotniejszym jest program, platforma wyborcza, którą przedkłada się narodowi dla wypowiedzenia się, przyjęcia lub odrzucenia tego programu. W tym — według zdania naszej Partii — tkwi istota akcji wyborczej i istota jej finiszu w postaci wyniku głosowania narodu.

Wybory, jakie miały miejsce w Polsce w okresie jej drugiej niepodległości, tym się przede wszystkim cechowały, że po pierwsze — **szczerze demokratyczne listy wyborcze robotniczo-chłopskie były unieważnione przez ówczesne rządy, co uniemożliwiało narodowi wypowiedzenie się przy wyborach i po drugie — partie występujące przy wyborach licytowały się wzajemnie podczas kampanii wyborczej przez wysuwanie haseł i programów, których później po wyborach w zasadzie nigdy nie realizowały.**

Wspólny program wyborczy

Takie wybory tylko osłabiały Polskę, umożliwiały reakcji likwidację jednej po drugiej pozycji demokratycznych, które w pierwszym okresie po listopadzie 1918 r. wywalczyły sobie masy pracujące. W dzisiejszych warunkach Polski, tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych, przekształcenie wyborów w targowisko polityczne, na którym każdy będzie zachwalał swój towar, zdobywał i oszukiwał klienta — byłoby nad wyraz szkodliwe.

Partie demokratyczne powinny opracować jeden wspólny program wyborczy, program realny od strony naszych możliwości gospodarczych i dostatecznie pewny od strony zagradzania reakcji drogi powrotu do władzy i taki program przedłożyć narodowi do przyjęcia. Tak postawione zagadnienie wyborów odwołanie się do narodu w sprawach najistotniejszych niezależnie od różnic dzielących poszczególne stronnictwa demokratyczne pozwolą uniknąć szkodliwego i niebezpiecznego rozbicia obozu demokracji polskiej, pozwolą mu stworzyć wspólny blok wyborczy. Stronnictwa demokratyczne unikną w ten sposób wzajemnej licytacji wyborczej, zespolą siły tak, do ostatecznego unicestwienia reakcji, jak też — co jest warunkiem pierwszego — do planowej i szybkiej odbudowy kraju, do wzmocnienia Polski na wewnątrz i na zewnątrz.

Byłoby niezgodne z zasadami demokracji uniemożliwienie wysuwania przy wyborach innych list wyborczych po za listą Bloku demokratycznego. Ordynacja wyborcza napewno nie zamknie drogi dla tych, którzy zechcą stanąć po za blokiem demokratycznym. Dla narodu jednak w tym wypadku będzie jasne która lista wyborcza reprezentuje obóz demokratyczny. Kierownictwo naszej Partii zwróci się w odpowiednim czasie do innych partji bloku demokratycznego z odpowiednim programem wyborczym.

Partia nasza, prowadząc walkę z reakcją i jej ideologią, wnosi swój wkład do zmontowania życia wszystkich państw i narodów na zasadach trwałej pokojowej i przyjaznej współpracy. Aby urzeczywistniały się najgłębsze i najbardziej gorące dążenia wszystkich i najbardziej gorące dążenia wszystkich robotników całego świata, wszystkich ludzi pracy, t.j. aby między narodami świata zaistniał już na przyszłość trwały pokój — należy wszędzie wyniszczyć te źródła i te siły, które rodzą wojnę.

Ludzie pracy na całym świecie coraz lepiej widzą przyczyny wojen. Nie jest żadnym przypadkiem, że wszędzie, w każdym narodzie obserwujemy radykalne przesunięcia na lewo układu sił społecznych, jest to wyraz dążenia rzesz ludowych do zniszczenia wstecznych i reakcyjnych sił, które organizują wojny. Kto dzisiaj zwalcza ludowy, rewolucyjny ruch demokratyczny narodów — ten zwalcza pokój, ten przygotowuje grunt do nowej wojny.

Reakcja światowa nie może bowiem żyć bez wojen. Historia dowodzi, że co 20 — 30 lat sprowadza reakcja na ludzkość nieszczęścia i kataklizmy wojenne. Reakcja polska pozbawiona władzy nad narodem pragnęłaby dla odzyskania tej władzy sprowadzić na Polskę nową wojnę. Jej agenci propagują to hasło. Naród polski nie może mieć większego i gorętszego pragnienia, jak pragnienie trwałego pokoju, nie może mieć większego i ważniejszego zadania, jak zadanie zniszczenia wszystkich rodzimych sił reakcyjnych, które pragną wojny. Dla nikogo nie może ulegać wątpliwości, że gdyby kiedykolwiek jeszcze udało się reakcji światowej sprowokować i wywołać nową wojnę — to przy dzisiejszych zdobyczach nauki i techniki wojna taka sprowadziłaby stokroć większe ofiary i zniszczenia aniżeli druga wojna światowa.

Dlatego to walka z reakcją nie jest jakimś dogmatem Polskiej Partii Robotniczej, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością życia. Nasza walka z reakcją wypływa ze świadomości nieszczęść, jakie reakcja sprowadza na poszczególne narody i na całą ludzkość, wypływa z najbardziej szlachetnych i wzniosłych dążeń do zagwarantowania narodowi pokoju, wolności i dobrobytu. Nasza walka łączy się z walką wszystkich postępowych i demokratycznych sił świata, które walczą o te same cele.

Polityka pokoju, zgody i przyjaźni

Wspomaganie reakcji polskiej przez międzynarodówkę reakcyjną świadczy o tym, jak wielkie znaczenie posiada Polska dla kształtowania się stosunków w innych pobliskich Polsce krajach dla rozwoju ruchów demokratycznych i dla montowania trwałego pokoju w Europie. Bezpieczeństwo naszych granic i trwały pokój w Europie zależą w decydującym wprost stopniu od stanowiska samej Polski. Nam może zagrażać i w perspektywie zagraża tylko niebezpieczeństwo niemieckie. Dzisiejsze pokolenie niemieckie zawsze tą myślą będzie żyło, a zwłaszcza w stosunku do Polski. Różne idee bloku zachodniego na pewno nie pozostałyby obojętne i dla Niemiec i wobec Niemiec.

Nie trzeba udawadniać, jakie niebezpieczeństwo dla Polski, dla pokoju w Europie kryją w sobie te idee. Polityka bezpieczeństwa naszych granic decydować musi i o wszystkich naszych sojuszach z drugimi państwami. Partia nasza reprezentuje w polityce państwowej jak najbardziej konsekwentną linię pokoju, linię zgody i przyjaźni ze wszystkimi przyjaznymi nam narodami. Zawsze podkreślaliśmy i dziś podkreślamy, konieczność i potrzebę przyjaznych i sojuszniczych stosunków Polski z państwami zachodnimi, a zwłaszcza z Francją i Anglią. Lecz nienaruszalnym kanonem naszej linii politycznej w zagranicznej polityce państwowej jest oparcie bezpieczeństwa granic Polski o sojusz Polsko-Radziecki. Sojusz Polsko - Radziecki i przyjaźń wieczysta między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego, jak też przyjaźń i współpraca ze wszystkimi narodami słowiańskimi stanowią najpewniejsze gwarancje naszego bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Gdy przed czterema laty Polska Partia Robotnicza postawiła przed sobą gigantyczne zadanie zbrojnej walki z okupantem o Polskę Demokratyczną, zdawać się mogło wielu ludziom, że jest to szarżowanie słowem. A przecież zadanie to Partia wypełniła. Partia mogła wypełnić nakreślone sobie zadanie, gdyż po pierwsze — potrafiła skupić w swoich szeregach ofiarnych bojowników za sprawę Wyzwolenia i Wolności, po drugie — oparła się na narodzie i nigdy nie zatraciła wiary w wolnościowego demokratycznego ducha Narodu Polskiego.

O sile Partii stanowią jej ludzie, stanowi jakość i wartość członków Partii oraz linia polityczna, nakreślona przez Partię Narodowi. Jeśli Partia ma dobrych ludzi i słuszną linię polityczną — to i siłę dostateczną zmobilizuje w Narodzie dla wykonania zadań, które sobie nakreśliła.

Nasza linia polityczna jest słuszna. Będąc Partią marksistowską nie jesteśmy niewolnikami dogmatów, których w marksiźmie nie ma. Jesteśmy dialektykami i do zagadnień rozwoju społecznego i ruchów społecznych podchodzimy z punktu widzenia dialektycznego materializmu. Historia dowodzi, że nie ma jakiejś uniwersalnej recepty na przeobrażenia społeczne, na przechodzenie narodów z jednego ustroju w drugi. Nie ma też uniwersalnego środka przy pomocy którego osiągnąć można ustrój socjalistyczny.

Jedno jest niezaprzeczalne: w społeczeństwie klasowym istnieje walka klas. Naród Polski, na obecnym etapie swego rozwoju jest jeszcze społeczeństwem kla-

(Dalszy ciąg na stronie 4-ej)

W dniu 5 grudnia b.r. zamordowany został przez nieznanych sprawców

Ob. Ścibiorek Bolesław

poseł do Krajowej Rady Narodowej, członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi — demokratyczny działacz ludowy

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W ŁODZI

ZADANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ,

które przed nią postawiła chwila dzisiejsza i historia

(Dalszy ciąg ze strony 3-ej).

sowym i prawdopodobnie długo takim jeszcze pozostanie. Dlatego jeszcze istnieje w Polsce walka klasowa. Walczyliśmy i walczymy o Polskę Demokratyczną. Walkę o taką Polskę będziemy prowadzić aż do ostatecznego zwycięstwa.

Wielu towarzyszy zadaje sobie pytanie: gdzie jesteśmy? Czy idziemy naprzód, czy cofamy się wstecz? Na jakim etapie rozwojowym znajduje się Polska? Jaka jest perspektywa dalszego rozwoju? Aby na te pytania dać zasadniczą, chociażby najbardziej ogólną, odpowiedź, należy ją ściśle związać z przebiegiem, charakterem, a zwłaszcza rezultatem drugiej wojny światowej.

Gdzie jesteśmy?

Klęska światowego faszyzmu pociągnęła za sobą głębokie następstwa, tak w dziedzinie politycznego, jak i gospodarczego życia Narodu. Przede wszystkim zostały wyzwolone, ujarzmiane i terroryzowane przez faszyzm i pokrewne mu systemy polityczne, siły demokratyczne, tkwiące w każdym narodzie. Niezależnie od wyzwolenia tych sił, wzrosły one liczebnie bardzo silnie w czasie wojny. Całe narody ujrzały bowiem ujawnioną w wojnie nagą istotę faszyzmu. Masy pracujące całego świata coraz wyraźniej zaczynają uświadamiać sobie, że obydwie wojny światowe były rezultatem sprawowania władzy przez kapitał monopolistyczny.

W związku z tym, w świadomości narodów nastąpił odwrót od starych stosunków społecznych, zrodziło się masowe dążenie do szukania nowych form życia, co wyraziło się w gwałtownym wzroście sił demokratycznych na świecie. W szeregu krajach postępowe i radykalne siły demokratyczne doszły do współudziału w sprawowaniu władzy państwowej. Ten fakt posiada ogromne znaczenie dla zmian i przeobrażeń produkcyjnych i społecznych w stosunkach poszczególnych narodów. Wzrost sił demokratycznych na całym świecie oraz udział w sprawowaniu władzy w poszczególnych krajach przez siły demokracji ludowej, które przekształcają aparat władzy państwowej na użytek ludu pracującego jest pierwszym, zasadniczym czynnikiem politycznym, jaki zaistniał na świecie w rezultacie klęski faszyzmu. Wojna i klęska faszyzmu pociągnęły za sobą głębokie, chociaż nie we wszystkich narodach jednakowe przemiany w stosunkach produkcyjnych.

W rezultacie wojny zniszczony został kapitał finansowy w Niemczech. Zniszczony został również kapitał monopolistyczny krajów środkowej i południowej Europy. Zostały rozwiązane trusty i kartele światowe. Proces rozwoju w państwach zachodnich idzie po linii zwężenia zakresu działalności monopolistycznego kapitału finansowego. Tak więc drugim faktem o zasadniczym znaczeniu dla kształtowania się stosunków produkcyjnych na świecie jest zniszczenie w szeregu krajów, względnie poważne osłabienie monopolistycznego kapitału finansowego, zaistniałe na skutek wojny i klęski faszyzmu.

Przemiany społeczne, jakie zaszły w Polsce, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii i na Węgrzech, posiadają głęboki charakter rewolucyjnych przeobrażeń, chociaż dokonane zostały bez rewolucji. Rewolucją, która te zmiany wprowadziła, była wojna, zakończona klęską światowego faszyzmu. Zmian tych dokonały siły demokratyczne, tkwiące w każdym narodzie, wyzwolone na skutek klęski faszyzmu. Jak widzimy jednak, rewolucyjne przeobrażenia są najgłębsze w krajach wyzwolonych przez Armię Czerwoną. Fakt ten ma swoje wytłumaczenie w tym, że narodowe siły demokratyczne, dokonywujące przemian w tych krajach, miały przewagę elementów ludowej demokracji. Przewagę zaś taką mogły osiągnąć — niezależnie od wielu innych przyczyn, przede wszystkim dzięki temu, że siły reakcyjne poczuły się onieśmielone i sparaliżowane w swojej działalności w obliczu Armii Czerwonej.

W sytuacji, kiedy u steru władzy w kraju i aparacie państwowym znajdują się siły demokratyczne, złożone z elementów liberalnej i ludowej demokracji, kiedy zniszczony został monopolistyczny kapitał finansowy i wszystkie podstawowe środki produkcji oraz transportu, jak również i to, że banki zostały unarodowione — państwo przybiera charakter państwa ludowego, jego ustrój społeczny jest ludowy, w którym kapitał finansowy nie zajmuje dominujących pozycji gospodarczych i politycznych, jego demokracja jest demokracją ludową.

Polska przedstawia dzisiaj podobny typ państwa. Na kierunek rozwoju stosunków produkcyjnych, t.j. czy państwo takie rozwijać się będzie po linii rozszerzania i rozwijania produkcji unarodowionej, a zatem i po linii umacniania demokracji ludowej i krystalizowania się jej oblicza politycznego — czy też pójdzie po linii odradzania w coraz szerszych formach kapitalistycznej produkcji, a zatem po linii osłabiania demokracji ludowej na rzecz demokracji liberalno-burżuazyjnej, wpływa i wpływać będzie wiele czynników. Najważniejszym jednak i decydującym z nich jest czynnik władzy politycznej, od którego zależy naprowadzanie kierunku rozwojowego w jedną lub drugą stronę. Jak wszędzie, tak i w krajach o typie ustroju ludowego i demokracji ludowej działają

Trzy podstawowe siły polityczne

1) siły ludowe, konsekwentnie demokratyczne, które w swoich programach nakreśliły socjalizm, jako ich cel ostateczny.

2) siły liberalno - ludowo i liberalno-burżuazyjne oraz

3) siły reakcyjno - faszystowskie.

Trzecia grupa sił, tak w Polsce, jak i w szeregu innych krajów pozbawiona została możliwości legalnego działania.

Rozwój stosunków w kierunku umacniania demokracji ludowej i rozszerzenia produkcji unarodowionej wówczas tylko jest możliwy, kiedy dwie pierwsze grupy sił demokratycznych będą ze sobą współdziałały i walczyły przeciwko elementom trzeciej grupy, t.j. przeciwko elementom reakcyjno - faszystowskim. W wypadku, gdyby taka współpraca i wspólna walka przeciwko reakcyjno - faszystowskim elementom okazała się niemożliwa, a siły demokratyczne pierwszej grupy okazały się same za słabe dla zlikwidowania reakcji — wówczas rozwój musiałby mieć kierunek wsteczny, musiałby prowadzić do restytucji praw politycznych dla reakcji i co za tym idzie, do restytucji jej władzy.

W warunkach polskich, w zespole sił, które reprezentują drugą grupę sił demokratycznych nie ma jednolitego stanowiska odnośnie współpracy i walki z reakcją, wspólnie z pierwszą grupą sił demokratycznych, na czele której stoi Polska Partia Robotnicza. Te siły i ci ludzie z bloku stronnictw demokratycznych którzy jawnie czy zamaskowanie— dzisiaj przeważnie zamaskowanie — występują przeciwko Polskiej Partii Robotniczej, którzy uchylają się od walki z reakcją faszystowską i jej ideologią — spełzają po linii współpracy z reakcją, chociażby się oficjalnie współpracy takiej wyrzekali. Nie może być dla nich innego kierunku rozwoju.

Nie można przypuszczać, że cały zespół sił demokratycznych w drugiej grupie, pójdzie całkowicie i do końca bądź razem z nami przeciwko reakcji, bądź razem z reakcją przeciwko nam. Zespół ten ulega i będzie ulegał wahaniu. Oddziaływują na niego w silnym jeszcze stopniu: ideologia liberalno - burżuazyjna i reakcyjna. Oddziaływują i oddziaływać będą również i różne zewnętrzne okoliczności. Układ sił wewnątrz tego zespołu, pod wpływem różnych okoliczności będzie ulegał zmianom. Zadaniem pierwszej grupy sił ludowych tj. sił konsekwetnie demokratycznych jest prowadzenie polityki całkowitej izolacji sił reakcyjno - faszystowskich, paraliżowanie wszelkich prób ich restytucji, organizowanie bloku wszystkich demokratycznych sił dla całkowitego unicestwienia reakcji i jej ideologii.

Znaczenie rozwoju partii

Walka z reakcją może być długotrwała, gdyż reakcja polska jest podtrzymywana przez reakcję międzynarodową. Jednak przy solidarnym działaniu ludowych sił demokratycznych pierwszej grupy z liberalno-ludowymi siłami demokratycznymi drugiej grupy, jest całkowicie możliwe zupełne unicestwienie sił reakcji faszystowskiej i kapitalistycznej w narodzie polskim. **To usunęło by groźbę rozwoju wstecznego i zadecydowałoby ostatecznie o zwycięstwie demokracji ludowej.** A w warunkach demokracji ludowej, przy wzmacnianiu władzy politycznej i aparatu państwowego przez elementy konsekwentnie demokratyczne, przy rozwoju produkcji unarodowionej — **jest całkowicie możliwa droga ewolucyjnych przemian społecznych i ewolucyjnego przechodzenia do ustroju socjalistycznego.** Przy takim założeniu przejście jednego ustroju w drugi może się odbyć bez rewolucji. **Demokracja ludowa przeszła by w sposób pokojowy w demokrację socjalistyczną.**

Jest to założenie teoretyczne, którego nie wyklucza nauka marksistowska w konkretnych, określonych warunkach. Można powiedzieć, że klęska światowego faszyzmu, poniesiona w wojnie, rozbicie w szeregu krajach kapitału monopolistycznego, stały wzrost sił demokracji ludowej — stworzyły te określone warunki, które tylko należy całkowicie i umiejętnie wykorzystać. **Historia raz tylko może stworzyć tak dogodne i tak mało bolesne warunki rozwoju dla narodu. Należy je w pełni docenić praktycznie.**

Na układ sił politycznych w Polsce i kierunek ich ludowo-demokratycznego rozwoju, prócz wielu innych czynników, wpływać będzie czynnik siły naszej partii i siły klasy robotniczej. **Im większa będzie siła Polskiej Partii Robotniczej, tym większe są możliwości zespolenia w jednym bloku wszystkich sił demokratycznych i tym większe są szanse rozwoju Polski po linii ludowo-demokratycznej.**

Rozbudowa naszej Partii posiada decydujące wprost znaczenie dla kierunku rozwoju stosunków społecznych w Polsce.

Dwanaście postulatów

Zarówno z analizy ogólnych władz w Polsce, jak również i z przedstawionego założenia teoretycznego wysuwają się przed naszą Partią następujące główne zadania:

1. Wszechstronna rozbudowa i pomnożenie szeregów naszej Partii, tak w mieście jak i na wsi, a szczególnie rozbudowa komórek fabrycznych. Pogłębienie ideologicznego poziomu wszystkich członków Partii, szczególnie zaś naszego średniego aktywu.

2. Konsekwentne realizowanie od góry do dołu w codziennej pracy i walce jednolitego frontu klasy robotniczej i zacieśnianie współdziałania między organizacjami Polskiej Partii Robotniczej i organizacjami Polskiej Partii Socjalistycznej.

3. Budowanie i zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego przede wszystkim przez współpracę we wszystkich dziedzinach życia ze Stronnictwem Ludowym oraz przez pracę w organizacjach Samopomocy Chłopskiej.

4. Konsekwentne popieranie i uprawianie polityki jednoczenia wszystkich sił demokracji polskiej w jednym bloku demokratycznym, który jest podstawą koalicji rządowej i jedności demokratycznej narodu polskiego.

5. Przygotowanie wszystkich ogniw organizacji partyjnej do kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego pod naczelnym hasłem jedności demokratycznego bloku wyborczego dla rozgromienia i unicestwienia faszystowskiej reakcji polskiej i wszystkich jej satelitów.

6. Mobilizowanie wszystkich sił narodu polskiego na rzecz zespolenia i zlania Ziem Odzyskanych z całością ziem polskich i Państwa Polskiego, a szczególnie udzielenie praktycznej pomocy w realizacji rządowych planów osiedleńczych i planów zagospodarowania Ziem Odzyskanych. **Wysłanie na te ziemie tylko najlepszych dobrych członków Partii.**

7. Stała i systematyczna akcja wśród klasy robotniczej za podnoszeniem wydajności pracy, od czego uzależniona jest poprawa bytu klasy robotniczej, odbudowa Polski ze zniszczeń wojennych, **a co w konsekwencji stanowić będzie najpoważniejszy cios w reakcję i jej agitację. Zwrócenie szczególnej uwagi na usunięcie niedomagań pracy transportu,** który stanowi najsłabsze miejsce w naszej gospodarce narodowej i od usprawnienia którego zależy rozwój tempa całego naszego gospodarstwa narodowego.

8. Obrona i stanie na straży praworządności demokratycznej, odrodzonej Polski. Zabezpieczenie osobistego bezpieczeństwa obywatela i jego prawnej odpowiedzialności. *Bezwzględne zwalczanie każdego* nadużycia władzy, **tępienie nadużyć, łapownictwa ,sabotażu gospodarczego i politycznego** i innych czynów karygodnych w aparacie państwowym i w całym życiu narodu.

9. Pilne baczenie na czystość demokratyczną aparatu państwowego, szkolenie i wysuwanie do państwowego i samorządowego aparatu administracyjnego oraz przemysłowo-gospodarczego oddanych i wiernych demokracji najzdolniejszych robotników i chłopów.

10. Otoczenie troską i opieką Wojska Polskiego, jako podstawy naszego bezpieczeństwa zewnętrznego, jak również jednego z podstawowych filarów i gwarantów demokracji w Polsce. Ochrona wojska przed przenikaniem w jego szeregi elementów reakcyjnych i szpiegowskich.

11. Pogłębianie w narodzie polskim sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, co jest równoznaczne ze wzmacnianiem **bezpieczeństwa naszych granic i pokoju w Europie.** Uprawianie przyjaznej i sojuszniczej polityki wobec wszystkich przyjaciół Polski, a szczególnie wobec narodów słowiańskich i państw zachodnich.

12. Bezwzględne i bezkompromisowe zwalczanie działalności reakcji, wymierzonej w podstawy demokratyczne Polski ,a szczególnie tępienie bandytyzmu i dywersji reakcyjno-faszystowskiej, jak też wszelkiej nielegalnej działalności. Każdy członek Partii musi być dalej czynnym i wiernym żołnierzem stojącym na straży demokracji ludowej w Polsce.

Siła partii w pracy wszystkich ogniw

Partia jako całość i każdy członek Partii oddzielnie winni żyć i równocześnie kierować życiem klasy robotniczej i mas pracujących, życiem całego narodu i państwa. Mamy w naszej Partii niemało braków i błędów w pracy.

Co jest warta taka komórka partyjna, która nie tylko nie potrafi przeciwdziałać nastrojom niezadowolenia w fabryce, czy kopalni, powstającym na

(Dokończenie na stronie 5-ej).

Referat tow. Gomułki-Wiesława

(Dokończenie)

skutek organizacyjnych niedomagań zaopatrzenia robotników, ale również często nie wie, że takie niezadowolenie istnieje i doprowadza nawet do strajku.

Komórka, która jest zaskoczona strajkiem, czy innymi akcjami robotników daje dowód pełnego oderwania się od życia robotników. A przecież jej głównym zadaniem jest kierowanie życiem załogi fabrycznej, kopalnianej czy innej, życiem klasy robotniczej.

Towarzysze, którzy nie umieli zdobyć dla partii zaufania bezpartyjnych mas, drogą codziennej współpracy z nimi, drogą dopomagania tym masom w rozwiązywaniu ich codziennych bolączek — niech nie mają pretensji, że masy te później np. przy wyborach do Rad Załogowych na nich nie głosowały. Niczego nie tłumaczy to, że robotnicy mogli głosować na tych którzy również nic dla nich nie zrobili. Dowodzi to tylko faktu, że robotnicy ci od nas oczekiwali troski i pomocy, od naszej komórki, od naszych Towarzyszy.

Jeśli nasi Towarzysze nie okazali im tej troski, nie dali pomocy takiej, jaką dać mogli — bezpartyjni robotnicy wyrazili protest i głosowali na innych. Podkreślam jeszcze raz, że siła Partii tkwi w pracy wszystkich **ogniw partyjnych, w pracy każdego członka partii w masach i z masami.** Jeśli partia tkwić będzie głęboko w masach i żyć ich życiem codziennym — to potrafi sparaliżować działalność wszystkich wrogich elementów. Mając słuszną linię polityczną i będąc związanymi z masami, potrafimy zawsze zrealizować na praktyce jednolity front klasy robotniczej, chociażby istniały i działały czynniki przeciwstawiające się jedności działania robotników. A jednolity front stanowi to najważniejsze ogniwo, za które chwyta partia w walce z reakcją.

Jednolity front klasy robotniczej jest bowiem kluczem do rozwiązania trudności politycznych w walce demokracji z reakcją, jest kluczem do pełnego zrealizowania demokracji ludowej w Polsce.

ŚMIAŁO PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ.

Linia Partii jest słuszna. **Jednak, by słuszna linia doprowadziła do wytkniętych celów, należy ją umieć przeprowadzić w życiu, w praktyce, a to zależy od ludzi, od wykonawców i realizatorów linii Partii. To zależy od Was Towarzysze.**

Partia zdobędzie dla swojej linii politycznej całą klasę robotniczą i zdecydowaną większość narodu, jeśli każdy członek Partii swoją pracą osobistą, swoim życiem i stosunkiem do ludzi dawać będzie przykład realizacji tych zasad i haseł, które partia głosi. Każdy członek Partii zdobędzie sobie zaufanie i popularność w narodzie, jeśli przez codzienne z nim obcowanie dopomoże mu do pokonania trudności życiowych tak przez organizowanie zbiorowego wysiłku, jak też przez udzielenie praktycznej porady, wyjaśnienia, wskazówki i osobistej pomocy. Każdy członek Partii winien mieć stale to na uwadze, że w osobistych stosunkach z ludźmi pozapartyjnymi reprezentuję Partię — bojową i ofiarną i przodującą w narodzie Polską Partię Robotniczą.

Jesteśmy młodą Partią, lecz dojrzałym ruchem społecznym. Nasze kadry i nasza Partia hartowały się w ogniu walki z okupantem. Nasze życie było zawsze twarde i surowe. Wyrośliśmy z fabryk i kopalń, w obszarniczych folwarkach i na chłopskiej roli. To nasza baza i to nasza Ojczyzna. W naszych szeregach walczą i pracują ci ze świata nauki i inteligencji, którzy życie swoje z ludem związali, swoją wiedzą i nauką ludowi służą, którzy w ludziach pracy widzą podstawę odrodzonej Polski.

Partia, która skupiła w swoich szeregach najzdrowszą i najlepszą część narodu może śmiało patrzeć w przyszłość. Partia, której zniszczyć nie potrafiły szubienice, kule i kaźnie okupanta — nie ulęknie się dzisiaj zbrodniczych bratobójczych kul reakcji. Te kule reakcyjne, wymierzane w piersi naszych Towarzyszy jeszcze bardziej hartują szeregi naszej partii, wzmacniają naszą wolę do walki o realizację linii generalnej Partii.

Razem z klasą robotniczą, razem z masami pracującymi w mieście i wsi, razem z przodującą częścią inteligencji, razem z całym narodem — wypełni Polska Partia Robotnicza te żądania, które przed nią postawiła chwila dzisiejsza i historia.

Manifestacyjny wiec robotników Warszawy

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława do mieszkańców stolicy

WARSZAWA (PAP) W niedzielę 9 grudnia od rana zaczęły się gromadzić przed gmachem „Romy" tysiące mieszkańców Warszawy. Las sztandarów i transparentów kołysze się nad głowami. W krótkim czasie wielotysięczne tłumy zalegają ulicę Nowogrodzką. Robotnicy Warszawy: elektrowni, gazowni, wodociągów, węzła kolejowego, mostu Poniatowskiego, inteligencja pracująca, chłopi, przybyli z okolic miasta — wznoszą bezustanne okrzyki, domagają ukazania się ob. Gomułki Wiesława i skandują uporczywie: „Wiesław, Wiesław".

Na zjazd udaje się delegacja, która prosi ob. Gomułkę Wiesława aby przemówił do zgromadzonych.

Na trybunie, wspaniale udekorowanej barwami czerwono - białymi ukazuje się sekretarz KC PPR tow. Gomułka witany burzą entuzjazmu. Rozbrzmiewa potężna melodia hymnu robotniczego. Zabiera głos ob. Gomułka:

W imieniu I-go Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej składamy wam serdeczne podziękowania za życzenia, które złożyła naszemu zjazdowi delegacja przez Was przysłana. Zjazd nasz, zjazd PPR jest waszym zjazdem. Na zjeździe naszym są przedstawiciele górników, metalowców, hutników i włókniarzy, robotników budowlanych, przedstawiciele całej klasy robotniczej w całej Polsce. Zjazd nasz towarzysze obraduje nad warunkami dnia dzisiejszego, w których żyje klasa robotnicza i równocześnie zjazd nasz wytycza drogę na dzień jutrzejszy, drogę po której pójść powinny masy pracujące Polski, po której pójść powinna Polska demokratyczna.

Towarzysze! Zjazd nasz nie ma bliższych spraw, jak sprawy klasy robotniczej, jak sprawy mas pracujących jak sprawa odbudowy kraju i obrony interesów pracujących przez zakusami reakcyjnymi. **Nie ma bliższej dla nas sprawy, jak zapewnienie naszej Polsce bezpieczeństwa i nie ma bliższej sprawy jak sprawa rozbudowy demokracji ludowej w Polsce.**

Ciężko jeszcze jest żyć, towarzysze, w naszej odrodzonej Polsce ludziom pracy. Za wojenne zniszczenia, jakich doznał nasz kraj na skutek wojny i złej fałszywej zdradzieckiej polityki, prowadzonej przez zdrajców narodu polskiego, musi dzisiaj klasa robotnicza, masy pracujące płacić głodem, biedą, nędzą, niedostatkiem. W ciężkich warunkach pracujemy. Zaledwie kilkanaście miesięcy jak przystąpiliśmy do odbudowy swojego kraju, do odbudowy swojej stolicy.

Rok temu miasto Warszawa było miastem umarłych. Dzisiaj na gruzach i ruinach Warszawy, życie się rozwinęło. W te ruiny i w te gruzy wyście swoją pracą tchnęli życie. Jeśli dziś w ruinach Warszawy kursują tramwaje, jeśli dzisiaj jest światło, jest woda, jeśli dzisiaj cały szereg domów do niedawna zniszczonych zostało już odbudowanych, to wasza w tym zasługa, to zasługa klasy robotniczej. W ciężkich warunkach dźwigacie nasz kraj, dźwigacie Polskę demokratyczną z ruin wojny, z ruin okupacji. Dźwigacie z ruin tej złej, zdradzieckiej polityki jaką reakcja prowadziła. W tych ciężkich, trudnych warunkach przychodzą nieraz do was ci, którzy niemało winy ponoszą za gruzy — **Warszawy i podjudzają przeciw Polsce demokratycznej, przeciw władzy ludowej przeciw nowemu życiu.**

Chcieliby oni znowu za waszą pracę owoce zbierać (okrzyki: hańba im!). Chcieliby podszeptami burzyć klasę robotniczą, chcieliby dojść znowu do władzy, ażeby tak, jak w przeszłości klasie robotniczej, masom pracującym w Polsce z powrotem pętlę na szyję zaciągnąć. **Nie wszyscy w Polsce budują nowe życie i dźwigają je z ruin i gruzów. Są tacy, którzy przeszkadzają, którzy strzelają do budowniczych nowej Polski** (okrzyki: hańba im).

Klasa robotnicza, masy ludowe raz wkroczyły na twardy gościniec demokracji ludowej i **po tym twardym gościńcu kroczyć będą. Pracą zbudujemy nowe życie i nową Polskę.**

Nasz zjazd nasz w dniu wczorajszym przybyła delegacja robotników warszawskich, z mostu Poniatowskiego i opowiedziała, z jakim wysiłkiem ratowali przed zniszczeniem przez powódź i przez lód przęseł mostu. Nie było może dla naszego zjazdu bardziej radosnej chwili, bo wielcy to bohaterowie, bohaterowie pracy. Lud Warszawy, który walczył przez cały czas bohatersko o swoją wolność, wolność narodu i Polskę Demokratyczną, ten lud Warszawy z klasą robotniczą na czele takie samo bohaterstwo wykazuje w pracy nad odbudową Polski, nad odbudową Warszawy. Polska Partia Robotnicza, obradując dzisiaj na swoim zjeździe nad bytem narodu, nad Polską dnia dzisiejszego i nad Polską przyszłości, wytycza drogę, która ma nas zaprowadzić do szczęścia, do dobrobytu, która ma zagwarantować narodowi wolność, pokój, szerokie prawa, swobodę demokratyczną, **która ma ugruntować Polskę Ludową.**

PPR-owcy wspólnie z waszymi współtowarzyszami PPS-owcami, wspólnie z całą klasą robotniczą i ze wszystkimi masami pracującymi, bądźcie tą awangardą budownictwa nowej Polski, idźcie po tej drodze, którą wytycza dla narodu zjazd naszej partii, bo to jest jedyna droga, po której pójdzie naród polski, ażeby raz na zawsze zbudować swoją władzę, ażeby raz na zawsze ugruntować podstawę Polski ludowej.

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza Warszawy (owacje), **niech żyje jednolity front klasy robotniczej** (okrzyki). **Niech żyje Polska ludowa!** (owacje). **Niech żyje Polska Partia Robotnicza** (owacje).

Entuzjazm tłumu dochodzi do szczytu. Okrzyki na cześć nowej demokratycznej Polski i jedności robotniczej, na cześć PPR i ob. Gomułki nie pozwalają mu zejść z trybuny.

Ukazuje się gen. Zawadzki, witany również niezwykle serdecznie. Zabierając głos, wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki mówi m. in.:

„Bracia, robotnicy Warszawy, towarzysze! Przemawiając do was z polecenia I-go Zjazdu PPR, pragnę skorzystać z okazji, aby wam, w imieniu delegacji, przybyłej na Zjazd PPR z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, złożyć serdeczne pozdrowienie (burzliwe oklaski). Zarazem w imieniu górników i hutników Zagłębia Dąbrowskiego chcę was zapewnić, że robotnicy, górnicy, hutnicy, chemicy i metalowcy woj. śląsko-dąbrowskiego będą dopomagać wam, bohaterskiej Stolicy naszego narodu, węglem, żelazem i stalą.

W imieniu całej partii robotniczej przysięgamy i przyrzekamy, że te zdobycze, które osiągnęła klasa robotnicza, masy pracujące Polski, zdobycze Polski demokratycznej, osiągnięte morzem przelanej krwi, przeciw okupacji i przeciw polskiej rodzimej reakcji, że tych zdobyczy nigdy nie oddamy (okrzyki).

Przemówienie kończy woj. Zawadzki okrzykiem na cześć klasy robotniczej Warszawy, na cześć jedności robotniczej i jedności chłopsko-robotniczej.

Okrzykom nie ma końca. Ukazuje się znowu **tow. Gomułka-Wacław i intonuje hymn robotniczy,** podchwycony natychmiast przez rozentuzjazmowane tłumy.

Przygotowania w Moskwie

do konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw

LONDYN, BBC. — W związku z zapowiedzianą konferencją trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie czynione są przygotowania na przyjęcie gości. W jednej z sal t. zw. Domu Gościnnego, w której odbywać się będzie konferencja zawieszono obraz przedstawiający ministrów Mołotowa i Edena w chwili podpisywania anglo - radzieckiego układu sojuszu, zawartego w Londynie.

Została zainstalowana specjalna obsługa telegraficzna umożliwiająca bezpośrednie ministrom Bevinowi i Byrnesowi nadawanie depesz do Londynu i Waszyngtonu.

Według opinii kół miarodajnych tematem obrad nadchodzącej konferencji będzie — poza sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej i bomby atomowej — będzie sprawa cieśniny Dardanelskiej oraz sytuacji w Północnym Iranie. Nie jest przewidziane postawienie na porządku dziennym żadnych spraw, dotyczących bezpośrednio Francji.

Z Waszyngtonu donoszą, iż minister Byrnes odbędzie przed wyjazdem do Moskwy konferencję z przedstawicielami partii demokratycznej i republikańskiej.

LONDYN, BBC. Francuski minister spraw zagranicznych, George Bidault oświadczył, że negatywne stanowisko Francji w sprawie utworzenia Centralnego Zarządu Administracji Niemiec, wynika nie z chęci zapewnienia sobie jakichkolwiek prerogatyw drogą „targów", lecz jest jedynie oparte na gruntownej znajomości Niemców. Minister Bidault uważa, iż nikt nie zna lepiej Niemców, ich perfidii i przebiegłości niż Francuzi. „Francuzi są ekspertami, o ile chodzi o Niemców i trzeba bezwarunkowo liczyć się z ich zdaniem przy podejmowaniu jakichkolwiek kroków, dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa w Europie" — powiedział Bidauet.

De Gasperi utworzył

nowy rząd we Włoszech

LONDYN (BBC). Z Rzymu donoszą, iż kryzys ministerialny, trwający we Włoszech od 15 dni, zakończył się w niedzielę późnym wieczorem. De Gasperi stworzył nowy rząd włoski, w skład którego weszli przedstawiciele sześciu czołowych partii politycznych. **De Gasperi, premier nowego rządu, objął jednocześnie stanowisko ministra spraw zagranicznych, wicepremierem został mianowany Nenni — socjalista. Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał również socjalista, tekę ministra wojny — liberał, a tekę ministra robót publicznych — komunista Gullo.**

Szef nowego rządu włoskiego udał się o godz. 1 nad ranem do pałacu królewskiego i przedstawił księciu regentowi Umberto nową listę swojego gabinetu.

Podług ostatnich doniesień — demokratyczna partia robotnicza zgłosiła protest przeciwko składowi nowego rządu.

Wieści z całego kraju

PRODUKCJA PENICILINY W POLSCE.

Oddział produkcji państwowych Zakładów Higieny w Krakowie przy współpracy z zakładem bakteriologii przystępuje do produkcji peniciliny. Jest to pierwsze podjęcie produkcji tego środka na terenie Rzeczypospolitej.

WALKA ZE SPEKULACJĄ W BYDGOSZCZY.

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy radni PPS zgłosili wniosek natychmiastowego zlikwidowania na terenie Bydgoszczy conajmniej 50 proc. restauracji, paszteciarni, kawiarni i lokali luksusowych, których nadmierna ilość razi ludność pracującą. Niektórzy właściciele tych lokali uprawiają lichwę i dyskredytują dobre imię zorganizowanego kupiectwa. Wniosek uchwalony został jednogłośnie.

CZŁONEK „VOLKSBUNDU" SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Specjalny Sąd Karny, na sesji wyjazdowej w Chorzowie rozpatrywał sprawę Franciszka Białasa, który już przed wojną należał do „Volksbundu".

Oskarżony we wrześniu 1939 r. wydał w ręce niemieckiej policji politycznej Floriana Kunke. Na skutek złożonych doniesień przez oskarżonego, Kunke został osadzony w obozie w Dachau, gdzie w 1940 r. zmarł.

Po udowodnieniu winy, sąd wydał wyrok skazujący Franciszka Białasa na karę śmierci.

PRZEBUDOWA RADJOSTACJI POZNAŃSKIEJ

W związku z tym, że radiostacja w Poznaniu jest zbyt słaba (jest to krótkofalówka, przerobiona ze stacji średniofalowej, znalezionej w Jankowie Dolnym), naczelna dyrekcja Polskiego Radia poleciła wydziałom technicznym P.R. w Poznaniu opracowanie projektu przeróbki tej stacji, celem podwyższenia jej mocy do 5 kw. Będzie to jednak prowizorium, gdyż moc radiostacji poznańskiej projektowana jest na 50 kw.

KRADZIEŻ WAGONU MĄKI

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Tarnowskich Górach kierownika aprowizacji fabryki rur, zatrudniającej około 2 tys. robotników, Alfreda Lipoka, pod zarzutem kradzieży 1 wagonu mąki, przeznaczonej dla robotników tej fabryki. W czasie dochodzeń Lipok przyznał się do winy.

MARIKA STIERMSTED W WARSZAWIE

W niedzielę, przybyła do Warszawy samolotem ze Sztokholmu wybitna szwedzka literatka i zasłużona działaczka społeczna, Marika Stiernsted.

Marika Stiernsted, wśród wielu cennych dzieł literackich napisała m. in. powieść o naszym kraju p.t. „Janinas Hjarta" — „Serce Janiny".

GROBY OSKARŻAJĄ.

W miejscowości Słupia Młyn w pow. Grudziądzkim odkopano zbiorowy grób 38 Polaków, zamordowanych przez Niemców. O bestialstwie niemieckich oprawców świadczą porozbijane czaszki i połamane ręce ekshumowanych ofiar. Polski Związek Zachodni wespół z zarządem gm. Gruta zorganizował uroczysty pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego. Nad trumnami pomordowanych przemówienia wygłosili przedstawiciele władz i społeczeństwa, piętnując krwiożerczość i barbarzyństwo hitlerowców.

KONKURS NA UTWÓR SCENICZNY.

Zarząd Miejski m. stoł. Krakowa ogłasza konkurs na utwór sceniczny. Warunki konkursu otrzymać można w wydziale oświaty i kultury zarządu miejskiego, Plac W. Świętych.

Zasady polskiej polityki zagranicznej

Przemówienie członka KC PPR tow. J. Bermana

W toku dyskusji nad referatem politycznym sekretarza generalnego KC PPR tow. Wiesława, zabrał głos wśród innych towarzyszy członek Komitetu Centralnego tow. J. Berman. Przemówienie to zamieszczamy poniżej:

Towarzysze! W natłoku codziennej pracy, codziennych trosk, każdemu z nas nie raz nasuwa się pytanie, jaki jest sens najgłębszy tych ofiar, ofiary życia milionów młodych ludzi, którzy poszli na śmierć do walki z faszyzmem. Wiemy — ziemia polska nasiąkła krwią milionów. Wiemy — Europa cała spłynęła krwią tych, którzy byli ofiarami hitleryzmu. I dręczy każdego pytanie czy ta krwawa wojna i walka z faszyzmem pchnęła nas naprzód, czy otworzyła przed nami nowe perspektywy?

Nasz Zjazd, pierwszy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej daje odpowiedź Partii, daje odpowiedź narodowi:

Europa po wojnie

Tak, ludzkość cała, przede wszystkim ludy Europy za cenę tych potoków krwi i niezrównanego bohaterstwa przede wszystkim Armii Czerwonej, zrobiła ogromny krok naprzód. Ludy Europy nie tylko zmiażdżyły faszyzm, nie tylko potrafiły zmiażdżyć hydrę hitlerowską która chciała nas cofnąć wstecz, na całe stulecia, ale walką tą wyrąbały drogę ku lepszej przyszłości, ku nowym perspektywom, ku nie spotykanej jeszcze możliwości rozwojowej w życiu narodów.

Jakie zmiany zaszły w Europie w wyniku tych walk, w wyniku tej wojny? Tow Wiesław w swoim referacie podkreślił, że wśród narodów Europy zaszły głębokie zmiany strukturalne, zmiany układu sił społecznych. Złamany został kręgosłup kapitału finansowego w Niemczech, wyrwany został z korzeniami kapitał finansowy w szeregu krajów Europy, jak Polska, Jugosławia, Rumunia, gdzie demokracja ludowa przybrała najbardziej konsekwentne formy. Podważony został, nadwątlony lub ograniczony w innych krajach. Wywłaszczenie owych symbolicznych dwustu rodzin, sztabu i mózgu wielkiego kapitału i obszarnictwa oraz rozkołysanie energii wielomilionowych mas ludowych — oto źródło siły i potęgi demokracji ludowej. Oto wielka szansa w dziejach Europy, w dziejach Polski. Szansa pokojowego rozwoju i rozkwitu. Szansa zdobycia trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

Czemu Polska zawdzięcza swe zmartwychwstanie? Zdruzgotaniu hitleryzmu. Dzięki czemu hitleryzm został zdruzgotany? 1) Dzięki bezprzykładnej bohaterskiej walce narodów Związku Radzieckiego (oklaski), która wiązała się z partyzancką walką ludów Europy, 2) Dzięki powstaniu koalicji antyhitlerowskiej i jej zgodnemu działaniu na wszystkich frontach.

Tylko w oparciu o te siły, o tę linię rozwojową, którą w Polsce wskazywała Polska Partia Robotnicza i powstała z jej inicjatywy Krajowa Rada Narodowa, Polska zmartwychwstała jako silne i niepodległe państwo.

I każdy z nas, każdy robotnik, chłop i inteligent, każdy obywatel musi sobie uświadomić, że tylko kontynuowanie tej linii rozwoju, kroczenie po tej drodze daje pokój, bezpieczeństwo i siłę. Każde zwichnięcie tej lini, każde zboczenie z tej drogi prowadzi do klęski, do upadku, do katastrofy.

Z różnych ciemnych zakamarków wyłażą znów mary przeszłości. Wyłażą siły, które chcą zwichnąć tę linię rozwojową. Do czego zmierzają te siły? Zmierzają do tego, ażeby wzmocnić resztki faszyzmu, zmierzają do tego, by osłabić sojusz anglo - sowiecko - amerykański. Bo czym była nieudana konferencja londyńska, jeśli nie próbą rewizji Poczdamu? Czym jest manipulowanie bombą atomową, jeśli nie próbą przekreślenia owoców zwycięstwa i podcięcia idei Organizacji Zjednoczonych Narodów i bezpieczeństwa powojennego? Do czego zmierza proponowany blok zachodni, jeśli nie do odrodzenia monachijskiej koncepcji bloku 4 mocarstw, odrodzenia imperializmu niemieckiego? Jaki jest sens presji wywieranej na Polskę, Jugosławię, Rumunię, Bułgarię i inne kraje, jeśli nie próbą hamowania rozwoju demokracji ludowej, która właśnie wespół ze Związkiem Radzieckim stanowi najpotężniejszą zaporę przed imperializmem niemieckim, najpotężniejszą gwarancję bezpieczeństwa światowego?

Zasady naszej polityki zagranicznej

Dlatego niewzruszonymi założeniami naszej polityki zagranicznej są następujące zasady:

1) Bezwzględne przeciwdziałanie wszelkim próbom odrodzenia niemieckiego imperializmu.

2) Bratnie przymierze ze Związkiem Radzieckim, gwarantem niepodległości Polski, opoką rozwoju demokracji i antyfaszystowskich sił w Europie i na całym świecie, niewyczerpane źródło i nadzieja wszystkich sił postępowych całej ludzkości. (Oklaski).

3) Współdziałanie ze wszystkimi tymi krajami europejskimi, które reprezentują demokrację ludową, wreszcie:

4) popieranie wszelkich wysiłków, zmierzających do wzmocnienia sojuszu anglo - sowiecko - amerykańskiego i ukształtowanie na tej podstawie przyjaźni z demokracjami anglosaskimi.

Dlatego dziś przeciwstawiamy się wszelkiego rodzaju próbom rewizji Poczdamu Dlatego dziś będziemy czynili wszystkie wysiłki a nasza Partia powinna się w pierwszym rzędzie do tego wielkiego dzieła wprzęgnąć, aby jak najszybciej usunąć Niemców z naszej ziemi. Dlatego dziś będziemy się przeciwstawiali wszelkim intrygom, które mają podważyć system bezpieczeństwa powojennego. Nieść musimy prawdę o naszej polityce zagranicznej w masy. Każdy z naszych partyjników, każda nasza organizacja, powinna zdawać sobie sprawę z tego, że jest jednym z węzłowych zadań, aby uświadomić trafić do przekonania każdego Polaka, do przekonania każdego obywatela, sprawić aby zrozumiał, że tylko ta droga prowadzi do wielkości i potęgi Polski.

Musimy nie szczędzić wysiłków, ażeby wykarczować do reszty zestarzałości kompleksu anty - rosyjskiego, kompleksu którego historyczne korzenie są nam znane, a który w tej chwili jest groźnym niebezpieczeństwem, kompleksem, na którym żeruje reakcja, żerują wrogowie Polski i wszystko co jest zdrowe, wszystko co jest patriotyczne w społeczeństwie polskim powinno się zespolić, aby wyrwać z korzeniami ten kompleks antyrosyjski, aby wykarczować szlachecką megalomanię wyższości która zatruwa nasze życie polityczne, która chce wykoszlawić naszą politykę wewnętrzną i politykę zagraniczną. Milionowe rzesze obywateli Związku Radzieckiego po tej wielkiej wojnie z takim samym zapałem z takim samym uporem, z takim samym entuzjazmem zabrały się do odbudowy swoich zburzonych miast i wsi, z jakim walczyły z samozaparciem, poświęceniem przeciw hitleryzmowi. Narody Związku Radzieckiego z ufnością, z wiarą patrzą na Polskę ludową, liczą, że dochowa wierności w walce o trwały pokój i bezpieczeństwo. I my tego zaufania, my tej wiary nie zawiedziemy. (Burzliwe oklaski).

Kilka słów o naszej granicy zachodniej Nasza granica zachodnia to nie tylko sprawa naszych praw historycznych. To nie tylko sprawa wyrównania krzywd wyrządzonych nam przez Niemcy. To nie tylko sprawa wyrównania naszych strat. Sprawa naszej granicy zachodniej wybiega daleko poza interes Polski. Staje się interesem Europy. I tak jak w wieku 19-tym walka o niepodległość Polski była ideą, która ożywiała wszystkie siły postępowe, wszystkie siły demokratyczne całej Europy, całego świata, tak jak Polska wtedy stała się symbolem postępu i demokracji tak dzisiaj, granice zachodnie naszej Polski demokratycznej, ludowej, powinny się stać hasłem i symbolem walki całej demokracji, wszystkich sił postępowych.

Bo ograniczenie prusactwa, bo obcięcie pazurów prusactwu i imperializmowi niemieckiemu jest sprawą, żywotną, istotną i największą dla Polski, nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy i dla całego świata. (Oklaski). Tylko takie rozwiązanie granic zachodnich Polski, tylko takie okrojenie Niemiec może się stać skuteczną zaporą przed regeneracją zaborczości. Pomyślne rozwiązanie sprawy granic zachodnich Polski jest oparte o te siły, które popierają wyżej nakreśloną przez nas linię rozwoju. Dlatego żywotne interesy Polski łączą się ze zwycięstwem tej linii.

Dlatego nie ma, i nie może być miejsca w życiu politycznym Polski dla tych, którzy staczają się na dno zdrady i upodlenia, idąc na zmowę z niemieckim imperializmem. Do tych dowodów, które przytoczył tow. Wiesław w swoim referacie, chcę dorzucić jeszcze dwa dokumenty hańby.

Haniebna zdrada

W toku procesu w Norymberdze w zapiskach b. gubernatora generalnego Franka, znalazł się dokument, który mam przed sobą w autentycznym tekście niemieckim. W przekładzie polskim brzmi on:

„Ambasador dr Schumberg przysyła z Ministerstwa Spraw Zagranicznych gubernatorowi poufną wiadomość, że istniałaby możliwość porozumienia przez zaufanego człowieka między polskim rządem emigracji a 'rządem Rzeszy'. (Okrzyki: Hańba).

W tym momencie, kiedy płonęły tutaj na ulicach Warszawy domy podpalane przez niemieckich barbarzyńców, kiedy mordowano tysiące, dziesiątki tysięcy naszych braci, w tym momencie w zgniłym zaułku emigracyjnym znaleźli się zbrodniarze, którzy szli paktować z niemieckim bandyckim hitlerowskim rządem. Ta haniebna zdrada powinna raz na zawsze wykreślić ich z życia politycznego, powinna ich napiętnować jako największych zbrodniarzy wojennych, jako współodpowiedzialnych wspólników bandytów hitlerowskich i faszystowskich. (Oklaski. Wrzawa. Okrzyki: Niech ich naród osądzi).

Nie wolno nam ani na chwilkę zapominać, że nie tylko w stęchłych zakamarkach emigracji, ale i w kraju lęgnie się zdrada. Wiecie może o tym, że istnieje organizacja niedobitków AK-owskich, którzy po rozwiązaniu AK z uporem trwają przy swojej zbrodniczej działalności, przybrawszy piękną nazwę: „Wolność i Niezawisłość" (WIN), ale pod tą nazwą kryje się treść, która jest synonimem zaprzaństwa i zdrady i wysługiwanie się prusactwu. Rzecz znamienna, że organizacja ta liczy na akcję t. zw. stronnictw ujawnionych. Ten „WIN" w jednym ze swoich dokumentów umieszcza następujące sformułowania, dotyczące polityki zagranicznej Polski:

„Polityka musi być dostosowana do całości polityki równowagi europejskiej Na pierwszy okres powojenny nie wolno nam uprawiać czynnej polityki antyniemieckich sojuszów, (np. polityki profrancuskiej). Linia sojuszów Polski leży południkowo na północy i południu. Do niczego nie doprowadzi taktyka prób zbliżenia się do Rosji".

Chyba nie trzeba bardziej dobitnego dokumentu politycznego cynizmu i zakłamania. Pod pokostem pustych frazesów o przyjaźni polsko - radzieckiej czai się zdradliwa agentura niemiecka. Prowadzona jest krecia robota zmierzająca do podważenia tego wszystkiego, co Naród Polski uważa za zdobycz nieocenioną tego wszystkiego, za co Europa przelała potoki krwi. (Oklaski).

Na naszym sztandarze — pokój

Wchodzimy w okres kampanii wyborczej, w okres próby sił w okres egzaminu tężyzny naszej demokracji ludowej, zaminu tężyzny i wysiłku naszej Partii Co będzie osią walki w tych wyborach Oblicze Polski, jej droga rozwoju. Pytanie o jakie siły się oprze.

My idziemy i niesiemy na naszym sztandarze pokój. Reakcja niesie wojnę. My wzmacniamy siły, rozwój i dobrobyt, reakcja pcha do katastrofy. Pod naszymi hasłami potrafimy zdobyć większość narodu, zdobyć nie tylko robotników, ale i chłopów i drobnomieszczaństwo miejskie Dlatego, że stoimy na straży suwerenności i niepodległości Polski, dlatego, że walczymy o pokój, o rozkwit gospodarczy i kulturalny kraju.

I jeszcze jedno. Mówią wam: PPR to kołchozy, PPR — to siedemnasta republika. Odpowiedźcie im z całą siłą, mocą i przekonaniem: to kłamstwo. PPR — to ziemia dla chłopów, PPR — to unarodowienie przemysłu, PPR — to systematyczny wzrost dobrobytu, PPR — to uszanowanie inicjatywy prywatnej. PPR — to jedność wszystkich tych, którzy chcą wielkości, siły i potęgi Polski. (Oklaski).

Głosząc te prawa — zwyciężymy

My nie chcemy wojny domowej. Wiemy, że większość ludności obawia się wstrząsów rewolucyjnych. Tow. Wiesław w swoim referacie na Zjeździe wskazał, że Polska Partia Robotnicza wskazuje pokojową drogę rozwoju.

Właśnie dzięki zdobyciu władzy przez demokrację ludową, mamy tę szczęśliwą szansę w historii narodu, żeby dać rozwijać wszystkie siły twórcze w masach ludowych, tkwiące w Narodzie drogą pokojową z uniknięciem wstrząsów rewolucyjnych z uniknięciem wojny domowej. To jest nasza wielka zdobycz ideologiczna. To jest potężna broń, którą dał nam nasz Zjazd, broń, dzięki której potrafimy pociągnąć za sobą miliony. Z tą wyostrzoną bronią ideologiczną, którą nam daje Partia pójdziemy w masy, żeby ponieść tę prawdę w wielomilionowe rzesze robotników, chłopów i inteligencji, by stała się ich własnością. Hasła reakcji są szyte białymi nićmi kłamstwa, a nasze słowa są nizane czerwoną nicią prawdy, za którą nasi towarzysze codziennie oddają swą krew i swe życie! Głosząc prawdę o Polsce ludowej o Polsce, która urzeczywistnia wielowiekowe tęsknoty milionów we wszystkich zakątkach kraju, o Polsce, która urzeczywistnia najpiękniejsze zalety myśli polskiej, myśli naszych wieszczów. Głosząc tę prawdę w masy zwyciężymy! (Oklaski).

Artretyzm — Reumatyzm
usuwają ZIOŁA „REUMOSA"
MAGISTRA WOLSKIEGO
Do nabycia w aptekach i drogeriach
Wytwórnia: Warszawa, Nowogrodzka 12

...iscy prokuratorzy w Norymberdze

Każda kropla krwi i każda łza

przelana w czasie okupacji w Polsce z winy hitlerowców, znalazła swe odbicie w polskim akcie oskarżenia

Wczoraj o godz. 16-ej, w sali Teatru Wojska Polskiego odbyło się zgromadzenie publiczne z okazji przybycia do Łodzi przewodniczącego polskiej delegacji na procesie w Norymberdze ob. Stefana Kurowskiego.

Zebranie zagaił prezes Sądu Okręgowego ob. Rudnicki.

„Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich zajmuje się zbieraniem dokumentów, które zostają przedstawione na procesie w Norymberdze. Ostatnio zebrano cały szereg nowych dokumentów, wśród których na uwagę zasługują świadectwa, że nie Anin, nie Wawer były miejscami pierwszych morderstw niemieckich. Pierwszymi ofiarami morderców hitlerowskich byli chorzy — dorośli i dzieci ze szpitali psychiatrycznych.

„Otrzymaliśmy dzięki zjazdowi lekarzy-psychiatrów w Tworkach wiele dokumentów, mówiących, jak się odbywały „likwidacje" szpitali dla umysłowo chorych. Chwytano ich i wywożono grupami do lasów i tam rozstrzeliwano. Nie czyniło tego gestapo ani SS, jak usiłują mówić na procesie oskarżeni, lecz zwyczajni żołnierze Wehrmachtu. Lekarze niemieccy nie reagowali na to. Jeden z obecnych na zjeździe lekarzy zapoznał nas z takim faktem: nowy kierownik szpitala — Niemiec zobaczywszy małą dziewczynkę o szczególnie zniekształconej czaszce, zażądał spirytusu i słoika, by móc przesłać jej mózg do instytutu w Niemczech jako okaz. Na replikę lekarza Polaka, że przecież dziewczynka żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem fizycznym — wzruszył ramionami.

„W innym szpitalu — niemieckie kierownictwo postanowiło wymordować wszystkich chorych, choć były to nieletnie dzieci. Te w przedziwnym przeczuciu, grożącego im niebezpieczeństwa rozbiegły się po polach i pochowały. Urządzono na nie formalne łowy. Jedna ukryła się w szafie przy pomocy kogoś z obsługi, lecz jakiś gestapowiec znalazł ją tam. Chwycił i wyrzucił przez okno.

„Te wszystkie fakty zostaną dołączone do akt sprawy na procesie Norymberskim. Obecnie oddaję głos ob. prokuratorowi Kurowskiemu.

— Kilka tygodni temu — zaczyna prok. Kurowski — swój referat — odbyło się tu zebranie, na którym daliśmy wyraz swemu zaniepokojeniu, że Polska nie bierze udziału w sądzeniu zbrodniarzy wojennych. Nasz głos, żądający udziału Polski w procesie nie pozostał bez echa. Chcę was zapoznać, obywatele z tym, co nam udało się zrobić za ten krótki okres uczestnictwa naszej delegacji w procesie.

— Zainteresowanie społeczeństwa stawia przed nami pytanie, czy proces rzeczywiście posiada tak doniosłe znaczenie, że brać w nim udział jest dla nas koniecznością. Niewątpliwie tak. To pierwszy tego rodzaju wypadek sądzenia sprawców wojny.

Sąd odbywa się w imię owych zasad, które mają za podstawę nowe stosunki między narodami, oparte na sprawiedliwości i pokoju. Myśmy zbyt wiele ofiar ponieśli w tej wojnie, zbyt wiele wysiłku włożyli w dzieło trwałego pokoju, by to co się obecnie dzieje w Norymberdze miało być dla nas obojętne.

Proces norymberski daje możliwość ścisłego zanalizowania i zobrazowania historii ostatniego ćwierćwiecza. Trybunał międzynarodowy, obok tego, że sądzi, studiuje również, gdyż uczestniczą w procesie nie tylko prawnicy, ale i uczeni Rosji, Anglii, Ameryki, Francji i innych państw — psycholodzy, ekonomiści, profesorzy prawa, a nawet pedagodzy — studiują historię Niemiec i wyciągają wnioski z materiałów, reprodukowanych w Norymberdze. Chodzi o to, że historia doby obecnej staje się nauką państwową, a na procesie poddane zostaną analizie pewne procesy społeczne i państwowe. Na tych analizach będzie się uczyć młode pokolenie.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca podkreśla zupełnie odmienny od naszego stosunek anglo-sasów do Niemców. Anglo-sasi nie odczuli na swoich plecach ciężaru wojny, nie ujrzeli właściwego oblicza hitleryzmu i są skłonni traktować Niemców tak, jak po tamtej wojnie, to jest jako w normalnej bitwie zwyciężonych wrogów. Jesteśmy świadkami przemyślnej agitacji pewnych, zainteresowanych kół - anglo-saskich, które pewnym faktom usiłują nadać swoistą perspektywę.

— My musimy czuwać — woła mówca, bo my dobrze wiemy, co znaczy hitleryzm. Sprawiedliwość wymaga, by przed sądzącym trybunałem nie zabrakło głosu najbardziej pokrzywdzonych — mniejszych państw.

Zapoznając się z aktem oskarżenia zapewne każdy z was, zadawał sobie pytanie, dlaczego tak mało miejsca poświęca się w nim Polsce. Umowa w Międzynarodowym Trybunale Wojennym została zawarta w okresie, gdy dogorywał „rząd londyński", a rząd tymczasowy nie był jeszcze przez państwa uznany. Nasze materiały leżały w Londynie i czekały na tego, kto je zużytkuje. Akt oskarżenia zestawiony był poomacku. W tym punkcie, gdzie mowa była o Polsce. Muszę was, szanowni obywatele uspokoić, że te braki w akcie oskarżenia są uzupełnione. Każda kropla krwi, każda łza znalazła w nim swoje odbicie, dzięki dopuszczeniu naszej delegacji.

Pojechaliśmy do Norymbergi, by złożywszy nasze materiały, wzbudzić żywsze zainteresowanie sprawą Polski i zdobyć sobie miejsce, choćby obserwatorów. W Norymberdze jest bardzo ciasno i ilość miejsc jest ściśle ograniczona. Przede wszystkim rozpoczęliśmy walkę o miejsca ,o dach nad głową, by w ten sposób zdobyć sobie, jeśli nie prawne, to faktyczne uznanie naszej delegacji, walczyliśmy o prawo przebywania na procesie aż do zakończenia! Nasze materiały wzbudziły zainteresowanie i dzięki temu otrzymaliśmy prawo pobytu i miejsca w hotelu, a więc faktyczne uznanie naszej delegacji. Należało jeszcze uzyskać uznanie prawne. Wiele musieliśmy chodzić. Amerykanie są nieufni, ale zdołaliśmy przełamać nieufność i nasz udział w procesie został zagwarantowany aż do jego końca w sposób prawny. Odtąd zaczęto nas traktować, jako faktycznych przedstawicieli Polski i tych, którzy dają miarodajne informacje o sprawach Polski.

— Z kolei przypuściliśmy szturm do prasy, której przedstawicielom zwróciliśmy uwagę, że nieobecność rzeczników mniejszych państw może wykorzystać obrona dla twierdzenia, że jeśli państwa małe nie zgłaszają swych pretensji, to widocznie nie tak już strasznie wyglądało, jak się mówi w procesie.

Prasa poszła nam na rękę, co miało ten wynik, że drzwi się u nas nie zamykały, gdyż ciągle zjawiali się u nas referenci poszczególnych działów aktu oskarżenia, by swoje materiały, że tak powiem, impregnować, przesycać naszymi materiałami.

Na tym nie poprzestaliśmy. Nauczeni doświadczeniem, chcieliśmy się zaasekurować wszechstronnie. Delegacja radziecka oświadczyła nam, że skłonna jest odstąpić część z czasu, wyznaczonego oskarżycielowi radzieckiemu na korzyść Polski i Czechosłowacji, by ici przedstawiciele mogli poruszyć bezpośrednio swoje sprawy. Anglicy i Amerykanie nie chcieli się zgodzić, twierdząc, że to stworzy precedens i że wszyscy przedstawiciele małych państw zażądają dla siebie głosu. Sprawa ta została odłożona do czasu uzyskania specjalnej instrukcji od mocodawców. Między innymi i w tym właśnie celu przybyliśmy do kraju, by uzyskać przez ministra Rzymowskiego poparcie dyplomatyczne.

Jeśli chodzi o to, że proces ciągnie się zbyt długo, chcę powiedzieć, że proces w Norymberdze ma za zadanie nie tylko skazać oskarżonych, a co ważniejsze napiętnować przed całym światem pewne metody i pociągnięcia oraz odsłonić kulisy pewnych poczynań hitlerowskiego systemu. Jeśli świadkowie oskarżenia, zasłużeni oficerowie i generałowie niemieccy mówią o tym, że gdyby w okresie Monachium utworzony został blok między Anglią, Francją i ZSRR, że gdyby Anglia i Francja zechciały bronić Czechosłowacji, to wojny by nie było, — to niech proces trwa i niech ujawni jak najwięcej takich rzeczy, które staną się nauką dla twórców przyszłych dziejów państw.

Na zakończenie ob. Kurowski odpowiedział na cały szereg pytań, poczym zgromadzenie rozwiązało się.

S. Klimczak

O MLEKO DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

Część chłopów, obałamucona przez agitatorów reakcji, nie odstawia kontyngentu mlecznego, lecz sprzedaje je na wolnym rynku.

W dniu wczorajszym z inicjatywy wojewódzkiego inspektora do spraw dostawy i rozdziału mleka, dr Nekrebeckiego, odbyła się w Wydziale Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi konferencja z udziałem przedstawicieli prasy i stronnictw politycznych, w sprawie dalszej gospodarki mlekiem na terenie Łodzi. Zarząd miejski starał się, aby dać mleko dzieciom do lat sześciu. Potrzeba na to dziennie około 24 tysięcy litrów. Z tego 17 tysięcy miały dostarczyć powiaty: Brzeziny, Łask, Łęczyca, Kutno, Łowicz, Piotrków i Łódź, a resztę teren Wielkiej Łodzi.

Okazuje się, że dostawa mleka kontyngentowego daje słabe wyniki. Wspomniane wyżej powiaty miały na przykład w listopadzie dostarczyć około 690 tysięcy litrów, a dały tylko 298.438, co stanowi około 43 procent. Dane liczbowe za m-c grudzień przedstawiają się jeszcze gorzej, w wyniku czego od kilku dni wstrzymano wydawanie mleka dla dzieci robotniczych.

Jednocześnie na wolnym rynku po 20 czy 25 złotych za litr mleka jest dość. Ale wiadomo, że robotnik nie może sobie na taką cenę pozwolić. Zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 sierpnia 1945 r. (Dziennik Świadczeń Rzeczowych nr 20 z dnia 8 września 1945 r.) wolny handel mlekiem na terenie Rzeczypospolitej jest niedozwolony aż do całkowitego wypełnienia przez wieś kontyngentu mlecznego. Przypomniał także o tym Prezydent m. Łodzi w ogłoszeniu z dnia 2 grudnia br. miejscowej prasie, odnośnie terenu Wielkiej Łodzi. Ponieważ jednak nie poskutkowało to i na wolnym rynku dla szabrowników i spekulantów mleka było dość, a matki robotnicze urządzały demonstracje w Wydziale Aprowizacji, Zarząd miejski w dniu 7 grudnia rb. wydał instrukcję Milicji Obywatelskiej, aby rekwirować mleko z wolnego handlu, pochodzące z terenu Wielkiej Łodzi.

Aby uniknąć niezdrowych pogłosek i komentarzy, zwołano wczoraj konferencję z przedstawicielami prasy i partii politycznych, aby uzgodnić z nimi tę sprawę i podać do publicznej wiadomości, że akcja powyższa nie ma nic wspólnego z ograniczeniem wolnego handlu, a tylko i jedynie wywarcia presji na opieszałych i zaległych z odstawą kontyngentu mlecznego. Mleko rekwiruje się ludziom, którzy nie mogą się wykazać spełnieniem obowiązku świadczeń mlecznych, poza tym wszelkim pośrednikom i handlarzom. Dla usprawiedliwienia tego kroku i uspokojenia opinii publicznej wsi, przypominamy, że zgodnie z ostatnim rozporządzeniem Rady Ministrów, gospodarz obowiązany jest dostawić od krowy 200 litrów mleka rocznie, co stanowi zaledwie 10% rocznego udoju. Biorąc pod uwagę spadek udoju w związku z przejściem z paszy zielonej na suchą w okresie zimowym, tj. od 1 października do 1 stycznia, obowiązuje odstawa 40 litrów od jednej krowy lub 100 litrów od dwóch.

40 litrów mleka na 3 miesiące każdy odstawić może i powinien, boć przecież nie wypada to nawet pół litra dziennie. Uważamy więc, że ilość taka jest możliwa do osiągnięcia i naprawdę trudno tu wieś wytłumaczyć.

Rozumiemy bardzo dobrze, że rolnikowi potrzebne jest mleko, aby kupić zapałek czy soli, ale zabiera się mu zaledwie 10 procent. Wiemy także o tym, że na wsiach pracują ludzie, którzy mają na celu poklócić wieś z miastem i agitują, aby mleka nie odstawiać. Oczywiście część zbałamuconych rolników daje temu posłuch i tym podajemy do wiadomości, że mleko jest rozdzielane sprawiedliwie, zgodnie z interesem Państwa. Mleko, odbierane przez M. O., przewożone jest do Zlewni Miejskiej i rozdzielane do sierocińców, domów dziecka i matki dla dzieci robotniczych na kartki aprowizacyjne.

Ostatnie zarządzenie, aczkolwiek nie jest miłe, a wręcz nieprzyjemne, to jednak ze względu na znaczenie tej akcji dla dzieci robotniczych, dla zakładów opieki nad dzieckiem, należy powitać je z uznaniem. Zaznaczamy tu, że zarządzenie dotyczy narazie rekwizycji tylko mleka z terenów Wielkiej Łodzi, należy się jednak spodziewać, że i władze wojewódzkie zaprowadzą je na swoim terenie. Obowiązek musi być spełniony, tym bardziej, gdy jest obmyślony sprawiedliwie i całkowicie do spełnienia możliwy.

Siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych

jeszcze nie została ustalona

LONDYN (BBC). Na posiedzeniu podkomisji Komisji Przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych, obradującej w Londynie, rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę stałej siedziby tej organizacji. Na sobotnim posiedzeniu przemawiał min. spraw zagranicznych Belgii — Spaak, który wypowiedział się stanowczo za utworzeniem siedziby organizacji Narodów Zjednoczonych w Europie — w stolicy jednego z mniejszych państw, nie w granicach wielkich mocarstw, które mogłyby wpływać zbyt silnie na organizację.

Według „Observera" Kanada, Polska, Belgia i Holandia wypowiedziały się za Europą, Chile, Chiny i Australia — za Stanami Zjednoczonymi. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się we wtorek lub środę.

Bezrobocie w Anglii

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że w ostatnich 3 miesiącach liczba bezrobotnych w Anglii, podwoiła się. Ilość bezrobotnych na dzień 15 czerwca rb. wynosiła 102,168, a na 15 października rb. wzrosła do 232.537 zarejestrowanych bezrobotnych.

—o—

Kupon zastępczy

Niektórzy czytelnicy „Głosu Robotniczego" przeoczyli lub zapomnieli wyciąć jeden z kolejnych kuponów gwiazdkowych. Żeby temu zaradzić i nie pozbawić nikogo możliwości udziału w losowaniu gwiazdkowym, dajemy dziś

KUPON ZASTĘPCZY,

który będzie zaliczony za każdy brakujący numer kolejny.

Komu więc brak jednego z dotychczasowych kuponów kolejnych, powinien wyciąć i uzupełnić brakujący kuponem zastępczym.

AKCJA GWIAZDKOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"

KUPON Nr. X

Wyciąć i zachować.

Gwiazdka dla żołnierzy

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, chcąc urządzić gwiazdkę naszym zdemobilizowanym żołnierzom, pierwszą gwiazdkę w wolnej Polsce, po sześciu latach walki z okupantem, zwraca się z apelem do całego społeczeństwa o składanie ofiar w każdej postaci.

Członkinie naszego Towarzystwa, zaopatrzone w odpowiednie zaświadczenia, przeprowadzają na mieście zbiórkę ofiar i datków. Prócz tego prosimy o składanie darów w każdej postaci, bezpośrednio w naszym sekretariacie, ul. Piotrkowska 97 I piętro od 9 rano do 17.

Hasłem naszym: „Pamiętajmy o doniosłej i palącej sprawie, o pomocy dla naszych zdemobilizowanych bohaterów".

Zarząd T. P. Ż. w Łodzi.

Przetarg

Zarząd Centralny Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi ul. Piotrkowska 29, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

4 kompletów agregatów pompowych do pobudzania obiegu centr. ogrzewania wodnego, składający się z pompy odśrodkowej o wydajności około 420 litr. na minutę wody gorącej przy całkowitym manometrz. wysokości i podniesien. słupa wody 12 m.b. i średnicy ssania 82 mm, średnica tłoczenia 76 mm. oraz silnika elektrycznego 220/380 volt, mocy 3 HP krótkozwartego.

2 kompletów agregatów pompowych jak wyżej o wydajności 840 litr. na min. 12 m. słup wody. Silnik 220/380 v. mocy 6 HP średnica ssania 110 mm. tłoczenie 100 mm.

4 kompletów agregatów pompowych do przetłaczania kondensatu, składaj. się z pompy odśrodkowej o wyd. 200 litr. na min. kondensatu gorącego przy całkowit. manometrowej wysokości podnoszenia 15 m. słupa wody, średnica ssania 50 mm. średnica tłocznic 50 mm. z silnikiem elektrycz. 220/380 volt mocy 2 HP. krótkozwartego z izolacją przeciwwilgociową.

8 kompletów agregatów do pobudzania wody gorącej, składający się z pompy odśrodkowej około 200 litr. na min. wody gorącej przy całkowitej wys. 10 m. słupa wody oraz silnika elektrycznego krótkozwartego 220/380 volt, mocy 1½ HP., średnica tłok ssących i tłoczących 50 mm.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Zarządzie Centralnym PUR w Łodzi Piotrkowska 29, III piętro Wydział Etapowy, Oddział Techniczny w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na dostawę agregatów w Sekretariacie Wydziału Etapowego Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi ul. Piotrkowska 29, III piętro — do dnia 20 grudnia 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Państwowy Urząd Repatriacyjny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Naczelnik Wydziału Etapowego Państw. Urzędu Repatriacyjnego
(.) E. Witczak.

Łódź, dnia 10 grudnia 1945 r.

Warszawski Gabinet Kosmetyczny
„A R I E"
Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 16, tel. 148-50
Farbowanie brwi i rzęs, włosów. Pielęgnacja cery: usuwanie wągrów, brodawek, kurzajek, piegów, łupieżu, śladów po ospie oraz zbytecznego owłosienia lampą kwarcową.

Centrala węglowa zapewnia:

Węgla w Łodzi nie zabraknie

Transport jest już nieco lepszy. — Kradzieże jednak trwają

W chwili obecnej, gdy zima rozpoczęła się na dobre, najważniejszym zagadnieniem, wysuwającym się na czoło wszystkich spraw jest **zaopatrzenie przemysłu i ludności pracującej w węgiel.** Z wielu fabryk napływają alarmujące meldunki, grożące, w razie niezaopatrzenia ich w węgiel, **unieruchomieniem produkcji.**

Normalne spożycie dzienne węgla przez przemysł łódzki wynosi **3,5 tysięcy ton.** Ze względu na trudności transportowe ilość ta nie jest dostarczana regularnie i zapotrzebowania nie są pokrywane.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że od końca listopada br **można jednak zanotować dużą poprawę w podstawianiu wagonów.** Na skutek pewnych posunięć Komisji Rządowej dla spraw transportu nastąpiło polepszenie w tej dziedzinie. Są pewne trudności, spowodowane brakiem parowozów. **W Tarnowskich Górach i Łazach stacjach Dyrekcji Śląskiej potworzyły się tak zwane „korki".** Wielka ilość transportów węglowych stoi tam i oczekuje na **dalszą przesyłkę, a w międzyczasie węgiel ten jest rozkradany.** Elektrownia Łódzka ma „zakorkowanych" 5.100 ton, które zostały wysłane do Łodzi w czasie od 4 do 10 bm. **Transporty te do dnia dzisiejszego jeszcze nie nadeszły.**

Kilka zakładów przemysłowych, które już były częściowo zatrzymane z braku węgla, jak na przykład „Gentlemen", otrzymały **po kilkadziesiąt ton na uruchomienie i utrzymanie produkcji.**

Stwierdzono już wielokrotnie i nadal się stwierdza **olbrzymie kradzieże węgla podczas transportu.** Każdy wagon węgla sortowanego jest okradany. Przeciętnie 20 procent transportowanego węgla ginie w workach węglokradów i potem jest sprzedawany na pasek w cenie **5 tysięcy złotych za tonę.** Najwięcej kradzieży jest popełnianych **na terenie węzła łódzkiego,** szczególnie w Widzewie.

Przesyłanie nielegalne węgla ze Śląska do Łodzi jest surowo zwalczane przez Centralę Węglową. W ciągu ub. miesiąca przeszło 50 wagonów z nielegalnie zakupionym na Śląsku węglem zostało zatrzymanych w Łodzi do dyspozycji Centrali. **Węgiel ten zostanie przydzielony stołówkom i ludności pracującej, jako dopełnienie brakującego węgla reglamentowego.** Centrala Węglowa, prowadząc ścisłą kontrolę nadchodzących transportów, zwalczy **„prywatną inicjatywę" paskarzy, którzy wyjeżdżali na Śląsk, zakupywali węgiel i po opłaceniu łapówek urzędnikom kolejowym, otrzymywali wagony do przewozu węgla dla celów spekulacji.** Metody te zostaną definitywnie zwalczone. Sprowadzaniem i rozprowadzaniem węgla zajmuje się tylko **Centrala Węglowa i żaden wagon bez wiedzy Centrali nie może być użyty do transportu węgla.**

W najbliższych dniach przewidywane jest **wydawanie węgla na kartki dla ludności pracującej w Łodzi.** Wydział Aprowizacji i Handlu ma do dyspozycji węgla na przydziały ok. **6 tysięcy ton i koksu ok. 8 tysięcy ton.** Przewidziany kontyngent na grudzień przydziału opału dla ludności miasta wynosi **16 tysięcy ton węgla i 10 tysięcy ton koksu.** Brakująca ilość węgla przydziałowego zostanie sprowadzona w ciągu najbliższych kilkunastu dni.

Reasumując, można stwierdzić, że **zapowiada się w grudniu poprawa sytuacji zaopatrzenia przemysłu i ludności w węgiel.** Transport kolejowy na terenie Dyrekcji Łódzkiej już został znacznie polepszony. Z chwilą rozprowadzenia zatrzymanych transportów na terenie Dyrekcji Śląskiej sytuacja jeszcze bardziej się polepszy. Należy się spodziewać, że w bieżącym miesiącu dostawa węgla zostanie powiększona o kilkadziesiąt procent i **żadnemu zakładowi** przemysłowemu nie będzie groziło **unieruchomienie, spowodowane brakiem węgla, a ludność miasta otrzyma wszystkie przewidziane przydziały.**

Z.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

daje w dniu dzisiejszym 25 przedstawienie komedii René Fauchois **„Ostrożnie, świeżo malowane"** z udziałem Jacka Woszczerowicza, Godlewskiej, Jezierskiej, Łabuńskiej, Łuczyckiej, Mrozowskiej, Bugajskiego, Maliszewskiego i Modrzewskiego. W piątek po raz pierwszy **„Wesele Figara" Beaumarchais.** Reżyseruje K. Rudzki, dekoracje i kostiumy O. Axera. Obsada: Grabowska, Horecka, Jezierska, Romanówna, Damięcki, Grabowski, Krasnowiecki, Kwaskowski, Łapiński, Mickiewicz, Pilarski, Skulski i Wołłejko.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś **„Pan Jowialski"** Fredry z Zelwerowiczem Grolickim, Dąbrowską, Rachwalską, Tymowską, Boguckim, Borowskim, Pietraszkiewiczem i Szubką. Od jutra rolę tytułową obejmuje Henryk Szletyński. W sobotę **„Pan Jowialski"** obchodzić będzie jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Stanisława Daczyńskiego **„Świerszcz za kominem"** Dickensa.

UWAGA PPR DZIELNICA GÓRNA LEWA!

Dnia 12 bm. w środę o godz. 17 odbędzie się zebranie komórek terenowych PPR dzielnicy Górna Lewa w lokalu komitetu dzielnicowego.

Wszystkich naszych członków wzywa się do obowiązkowego stawiennictwa pod rygorem partyjnym.

Komitet Dzielnicowy PPR Górna Lewa

Z DOMU PROPAGANDY PPR.

W Domu Propagandy PPR dn. 15 grudnia br. o godz. 18 profesor tow. Józef Gercz wygłosi odczyt pt. „Możliwości gospodarcze w demokratycznej Polsce".

***

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, została uruchomiona czytelnia pism codziennych i periodyków z kraju i zagranicy. Czytelnia czynna od godz. 10 do 12 i po południu od godz. 14—20.

TEATR Komedii Muzycznej „Lutnia" Nawrot 27 z powodu zmiany lokalu na Dom Kultury Robotniczej, Piotrkowska 243, przedstawienia narazie nie odbywają się

Kierownictwo Teatru

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67), **„Tęcza"** (ul. Piotrkowska 108) „Szalony lotnik" (Walery Czkałow" **„Wisła"** (ul. Przejazd Nr. 1) **„Stylowy"** (ulica Kilińskiego Nr. 123) Kiedy jesteś zakochana", **„Bałtyk"** (ulica Narutowicza 20), **„Gdynia"** (Przejazd 2) „Pojedynek". **„Włókniarz"** (Zawadzka 16) i **„Hel"** (Legionów 2-4) „Tajemnica panny Brinx". **„Robotnik"** (Kilińskiego 178) „Zdobywcy Marokka". **„Wolność"** (Napiórkowskiego 16) i **„Roma"** (Rzgowska 84) „Była sobie dziewczyna". „Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) „Świniarka i pastuch", **„Tatry"** (Sienkiewicza 40), „Osły Alpejskie", **„Zachęta"** (Zgierska 26) „Gunga-Din", **„Muza"** (Ruda Pabianicka) „Piotr Pierwszy".

Kino „POLONIA"
Piotrkowska 67
Początek seansów:
W dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30;
W niedzielę i święta o godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30

Kino „TĘCZA"
Piotrkowska 108
Początek seansów:
W dni powszednie o godz. 16, 18 i 20;
W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20

Dziś i dni następnych! Wielki film o wielkim lotniku
„SZALONY LOTNIK" (Walery Czkałow)
Reżyser: M. Kalatozow. — W rolach głównych: W. Biełokurow i K. Tarasowa.

KSIĘGARNIA
Stanisława Antkowskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 128
Poleca na gwiazdkę **KSIĄŻKI**
dla dzieci, młodzieży i starszych

RĘKAWICZKI, skórzane w wielkim wyborze, męskie, damskie,
Specjalne szoferskie zimowe i letnie
HURT — DETAL HURT — DETAL
biuro sprzedaży Ogrodowa 74
1. skl. bław., Piotrkowska 101,
2. „ „ Legionów 5,
3. „ „ Główna 7,
4. „ „ Gdańska 30.
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

SZNUROWADŁA po cenach hurtowych poleca „Reklama" Piotrkowska 46 w podwórzu.

KETTELMASZYNĘ — zczepiarkę, inną, nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczańska 13. Dozorca.

PRACOWNIA ortopedycznego obuwia 11-go Listopada 19, w podwórzu, Cepowski

RADIO — naprawy przeróbki fachowo, solidnie. K. Pietrzak. Łódź, Kilińskiego 86.

MASZYNY do szycia różnych systemów. Rowery. Kupno. Sprzedaż. Naprawa. Części zamienne. Igły. Piotrkowska 70, w podwórzu. Rędzia.

KUPUJEMY materiały krawatowe i popeliny koszulowe. Wytwórnia krawatów, Piotrkowska 136.

DO STOŁÓWEK 30 litrowe garnki emaliowane oraz miski do jedzenia można kupić. Łódź Rzgowska 3.

KAUCZUK naturalny kupujemy „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

OZDOBY CHOINKOWE, duży wybór — ceny hurtowe, poleca „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

WYTWÓRNIA abażurów poleca w najnowocześniejszych wzorach abażury po cenach niskich. Piotrkowska 82 w podwórzu.

KLEJ do papeterii, hurt, sprzedam. Wiadomość: Biuro „Reklama" Piotrkowska 46.

KUPIĘ piec amerykański duży rozmiar, lub stalowy stałego palenia na koks i kupię dobrego czujnego wilka. Wiadomość Legionów 3 u dozorcy.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO pałcówkę, kartki żywnościowe, 3 kontrolki fabryczne i punkty na nazwisko Kusowskiej Zofii. Piłsudskiego 50.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną 4273/I na nazwisko Leitner Karoliny. ul. Stalina 28.

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU. — Ostrowiec na nazwisko Błąk Władysław. Ogrodowa 30/2.

ZGUBIONO palcówkę i legitymację zasiłkową wojskową na nazwisko Bartoszewskiej Apolonii.

ZGUBIONO palcówkę, kartki żywnościowe, legit. Zw. Zaw. i legitymację zasiłkową wojskową, Majchrowskiej Ireny, ul. Heleny 12.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną orzeczenie 3306/RP. na posiadłość ziemską i kuźnię wyd. przez PUR. w Łodzi na nazwisko Płuciennika Antoniego. Nytych pow. Gdańsk ul. Gdańska 12.

ZGUBIONO kartę zameldowania Sobaszczyk Ireny i Sobaszczyka Józefa, Pabianice, Legionów 1.

ZGUBIONO palcówkę, kartę repatriacyjną i akt ślubny na nazwisko Kaczmarskiej Stanisławy, Senatorska 36/13.

SKRADZIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw. i kartkę rejestracyjną z RKU. na nazwisko Tosik Antoni. Sanocka 20/30.

DNIA 7. 12. br. skradziono torebkę z dowodami osobistymi na nazwisko Sabiny Guzińskiej, nominacje na sklep Pomorska Nr. 7, kwity komorniane i opłaty w Wydziale Przemysłowo - Handlowym co niniejszym unieważniam.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Dutkiewicza Franciszka, Cegielniana 25.

Różne

ŚWIADKOWIE zajścia 2.12 przy rogu Legionów—Piotrkowskiej proszeni są o skomunikowanie się. Aleja I Maja 121. Gabryśiak.

UPRZEJMY Obywatelu, który przez roztargnienie zabrałeś dnia 7. 12. br. torebkę z dokumentami w sklepie Piotrkowska 33 Witkowska, zwróć proszę dokumenty i pamiątkowe drobiazgi za wynagrodzeniem. Dyskrecja zapewniona.

Lokale

SKLEP do oddania przy ul. Kilińskiego. Wiadomość: Południowa 76 m. 8.

SZOFER z 6-letnią praktyką (specj. na drzewo) poszukuje pracy. Oferty do adm. „O. A".

ODSTĄPIĘ lokal z całkowitym urządzeniem. Piłsudskiego 53 „Bar Zachodni".

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, śródmieście na inne dalsze tel. 169-17.

Zaofiarowanie pracy

WYTWÓRNIA Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi poszukuje wykwalifikowanych palaczy kotłowych z uprawnieniami Stowarzyszenia Dozoru Kotłów. Oferty należy składać w sekretariacie Wytwórni w godz. od 8 — 12. Łódź ul. Rokicińska 26.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-06083